Cena 20·— zł

ŻYCIE SŁOWIAŃSKIE

Z TREŚCI:

Po wyborach w Polsce — Taras Szewczenko — Husytyzm a demokracja czeska — Rocznice jugosłowiańskie — Morza i porty słowiańskie — Obszar państw słowiańskich (statystyki) — Rozwój idei słowiańskiej w Polsce — Przekłady z poezji rosyjskiej i serbskiej — Kongres slawistów w r. 1939 — Nowe książki i czasopisma słowiańskie — Kronika — Przegląd prasy — Sprawozdania. Piszą: H. Świątkowski — B. Żyranik — W. Bazielich — H. Batowski — A. Brosz — W. Urbańczyk i inni.

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SŁOWIAŃSKIM

Rok II MARZEC 1947 Nr 3

TREŚĆ

ŻYCIE SŁOWIAŃSKIE. MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SŁOWIAŃSKIM. Wydaje Prezydium Komitetu Słowiańskiego w Polsce, Warszawa, al. J. Stalina 24. Redaktor: Henryk Batowski. Zastępca redaktora: Fryderyk Łęski. Sekretarz redakcji: Alina Szklarska. Kierownik administracji: Stanisława Blicharzówna.

Adres redakcji i administracji: Kraków, Basztowa 15, m. 5.

Prenumeratę przyjmuje: Spółdzielnia wydawnicza «Czytelnik», Oddział w Krakowie, wydział kolportażu, ul. Powiśle 6, Konto PKO: Kraków IV-333. Większe zamówienia kierować do administracji, konto PKO Kraków IV-305. Przedpłata kwartalna: 50 zł.

PO WYBORACH W POLSCE

Wybory do Sejmu Ustawodawczego, które odbyły się 19 stycznia 1947 r., przyniosły wspaniałe zwycięstwo racji stanu Państwa i Narodu Polskiego, której wyrazem jest program Rządu Polski Ludowej, oparty na współpracy Bloku Stronnictw Demokratycznych. Na 444 mandatów poselskich Blok Stronnictw Demokratycznych otrzymał 394 posłów. Lista P. S. L. p. Mikołajczyka, skupiająca za sobą poparcie całej legalnej i nielegalnej opozycji antydemokratycznej i antyrządowej, zebrała zaledwie 28 mandatów. Przychylne lub neutralne w stosunku do rządu Stronnictwo Pracy uzyskało 12 mandatów, P. S. L. Nowe Wyzwolenie — 7 mandatów, Lista Społecznych Katolików — 1 mandat i Lista Polaków Katolików — 1 mandat.

Udział społeczeństwa w głosowaniu był tak aktywny, jak jeszcze nigdy dotychczas. Po raz pierwszy w dziejach Polski w wyborach do Sejmu składało swoje głosy od 85 do 95% wszystkich uprawnionych do głosowania. Świadczy to o wielkim wzroście aktywności politycznej społeczeństwa, o wzmożeniu jego świadomości obywatelskiej, wreszcie o tym, że Naród mocno i trwale ujął w swe ręce losy własnego państwa. Niebywały procent biorących udział w głosowaniu we wszystkich okręgach wyborczych, w szczególności tam, gdzie partia p. Mikołajczyka ogłosiła bojkot wyborów, świadczy o zwycięstwie demokratycznych sił nowej Polski. Ale jeszcze wymowniej świadczą o tym wyniki głosowania.

Idąc do wyborów, Blok Stronnictw Demokratycznych na sztandarach swoich wypisał program, który zrealizował i skutecznie realizuje dalej Rząd Jedności Narodowej: reforma rolna, unarodowienie wielkich i średnich zakładów przemysłowych, demokratyzacja i oczyszczenie z resztek elementów sanacyjno-reakcyjnych aparatu państwowego, utrwalenie na zawsze naszych granic, całkowita repolonizacja i odbudowa gospodarcza Ziem Odzyskanych, realizacja gospodarczego planu odbudowy i dobrobytu, w polityce zagranicznej — wieczna przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, który uwolnił Polskę od hitlerowskiej okupacji, oraz ścisła braterska współpraca ze wszystkimi krajami słowiańskimi. Głosując na kandydatów Bloku Stronnictw Demokratycznych, wyborcy masowo udzielili poparcia tej koncepcji politycznej, która stanowczo i bezapelacyjnie wprowadziła Naród na drogę demokracji ludowej.

Demokracja ludowa, czyli polska droga rozwoju demokracji, jest formą ustroju polsko-słowiańską, gdyż analogiczne cechy nowej demokracji widzimy w państwach bratnich narodów Jugosławii, Bułgarii i Czechosłowacji.

Idee demokracji, opartej na zasadach gminowładztwa i ludowładztwa (zwierzchnictwa narodu) w liniach kierunkowych. nawiązujących do tradycji słowiańskiej demokracji gminnej, propagowali nasi wielcy

głosiciele idei słowiańskiej i demokracji w pierwszej połowie XIX w., m. in. Adam Mickiewicz, August Cieszkowski, Ferdynand Trentowski, Joachim Lelewel i Stanisław Staszic.

Idee te — w nowych zmienionych warunkach historycznych — realizuje obecnie polsko-słowiańska demokracja ludowa.

Oto jak tradycje i perspektywy demokracji ludowej u Słowian w swojej wizji — utworze p. t. «Ojcze nasz», ujął (1848) August Cieszkowski:

«Spójrzmy na niektóre szczegóły ich (szczepu Słowian) pierwiastkowego obyczaju, aby o powołaniu ich bliżej się przekonać. Od kolebki gminowładny i społeczny, w wiecach obradujący, szczep ten powszechną reprezentację w swych kmieciach i władykach posiadał... U nich zakwitły sądy pokoju, te nie martwego prawa, ale żywotnej godziwości wyrocznie... Widzimy w całym trybie życia Słowian cechy, których ważności dotąd się nie domyślano, bo też godzina ich historycznego wystąpienia jeszcze nie wybiła, lecz które (właściwości) rozwinięte mogą utorować drogę, na której ludy będą mogły dostąpić tej spółdzielności i samorządności, o których świat zaledwie przybliżone może mieć wyobrażenie». Dziś właśnie, jak to przewidział Cieszkowski, godzina Słowian wybiła!

Wybory 19 stycznia 1947 r. stanowią również niezaprzeczone zwycięstwo twórczej, pokojowej, demokratycznej idei słowiańskiej w Polsce.

Henryk Świątkowski

HUSYTYZM — PODŁOŻE DEMOKRACJI CZESKIEJ

W prasie polskiej często pojawiają się uwagi o obecnej sytuacji w Czechosłowacji. Podkreśla się wyrobienie polityczne i trzeźwość narodu czeskiego i słowackiego, ich umiar w sporach ideologicznych, ich zdolności organizacyjne — w ogóle przyznaje się, że stosunki w Czechosłowacji są w znacznej mierze ustabilizowane. Zresztą państwo to cieszy się uznaniem i sympatią całego niemal świata. Warto się więc zastanowić, w jaki sposób kraj ten, raczej niewielki, potrafił sobie zdobyć taką pozycję w świecie.

By wniknąć w istotę rzeczy, trzeba spojrzeć o kilka wieków wstecz, bo już wtedy właśnie rozpoczął się rozwój, który doprowadził do dzisiejszego stanu rzeczy. Inaczej całkiem potoczyła się historia narodu czeskiego już w XIV w., niż np. historia Polski. Wydarzeniem przełomowym był tu husytyzm.

Ten właśnie prąd XV stulecia trzeba dokładnie zanalizować. Przeważnie uważamy husytyzm za prąd religijny i pod tym kątem widzenie go oceniamy. A tymczasem — było w rzeczywistości inaczej. Wystąpienie Husa, oparte pierwotnie na postulatach religijnych, przerodziło się rychło w prąd o daleko szerszym zasięgu, w prawdziwą rewolucję

społeczną i narodową, której hasłem stały się: równość i braterstwo. Już w XV w. doszło w Czechach do przewrotu moralnego i społeczno-politycznego, jaki Zachód przeżywał dopiero znacznie później.

Husyci walczyli o oczyszczenie Kościoła, ale równocześnie także o nową, doskonalszą etykę osobistą i ogólną. A właśnie w tych zagadnieniach tkwi decydujący wpływ ruchu husyckiego na rozwój narodu czeskiego. Ideałem tego ruchu były rządy wspólnoty braterskiej, kierowanej posłuszeństwem dla prawa boskiego. W Czechach husyckich przejął władzę wolny lud. Wprowadzono wtedy nawet zasadę, że wolny lud mógł przez swych przedstawicieli oddawać lub odbierać koronę obieralnemu królowi.

Urządzenia ówczesne były już zarodkiem dzisiejszej demokracji. A pamiętajmy, że był to wiek piętnasty!

Rozwój ten został znacznie przyśpieszony przez odpadnięcie szlachty, spowodowane przez antyczeską politykę Habsburgów. Mianowicie w okresie przeciwreformacji Habsburgowie zlikwidowali szlachtę w krajach czeskich przez jej wymordowanie lub wygnanie, albo wreszcie zniemczenie i pozyskanie dla interesów dynastii, obcych narodowi czeskiemu. Akcja dynastii mogła się skończyć w ogóle katastrofą narodu czeskiego. Ale tu właśnie uratowała sytuację tradycja husycka, która od samego początku znalazła oparcie w masach ludowych. Husytyzm nie tylko opierał się na liczebnej sile mas, ale przyczynił się również do ich uświadomienia w duchu narodowym i do podniesienia ich poziomu umysłowego. W ten sposób ruch ten przygotował masy do roli, którą w innych krajach pełniła szlachta. W Czechach szlachty już nie było po okresie przeciwreformacji, ale lud zachował tradycję i świadomość narodową. W masach ludowych przetrwał duch narodu do dnia dzisiejszego. Obecnie naród czeski jest doskonale przygotowany przez swój kilkusetletni rozwój do teraźniejszych warunków i do funkcjonowania nowoczesnego demokratycznego rozwoju społecznego.

Różne były koleje życia narodu czeskiego od XV wieku. Na ogół można jednak powiedzieć, iż właśnie tradycja husytyzmu jako wielkiej rewolucji narodowej i społecznej pozwoliła Czechom zarówno przetrwać ciężkie chwile, jak też i była źródłem wszelkich osiągnięć narodu, była ideą przewodnią wielkich jego synów. Potwierdzeniem tego jest również fakt, iż najwybitniejsi myśliciele czescy wyszli z warstwy ludowej, która swoje znaczenie zawdzięcza husytyzmowi.

Władysław Urbańczyk

TARAS SZEWCZENKO

Taras Szewczenko, urodzony r. 1814 w rodzinie chłopów pańszczyźnianych, dopiero w 24-tym roku życia zostaje wykupiony na wolność za wstawiennictwem grupy intelektualistów rosyjskich. Ta organiczna więź z «kripactwem» (chłopstwem pańszczyźnianym) wybiła znaczące piętno na całej niemal zawartości treściowej szewczenkowskiej sztuki

i poezji, a w pewnej mierze i na ich formie. Szewczenko jeszcze w wieku dziecięcym zdradzał wybitne zdolności do rysunku. Jako młodzieniec już dorosły uczęszcza do Akademii Sztuk Pięknych w Petersburgu, gdzie wkrótce zwraca na siebie uwagę świeżością i prawdą tematyki zdecydowanie realistycznych szkiców i obrazów. Ta właśnie tematyka jego plastyki, twórczości malarskiej, a jeszcze bardziej poezji, zwróciła nań mniej pożądaną uwagę władz administracyjnych, wskutek czego m. i. rzadko mógł wyjeżdżać na Ukrainę, przy tym tylko na krótki czas, krótszy nieraz, niż wymagały starania w policji o zezwolenie na wyjazd. To, raczej przymusowe, oderwanie od umiłowanej ziemi ojczystej poprzez tęsknotę spotęgowało spójnię poety i jego działalności twórczej z Ukrainą.

Pierwszy zbiorek jego nasyconych buntem, a zarazem przejętych niezmierną tkliwością poezji ukazał się w 1840 r. pt. «Kobzarj» (Kobziarz). W następnych latach poeta wydaje szereg poematów i liryk; z nich najwybitniejsze pod względem zawartości artystycznej a zarazem najbardziej charakterystyczne dla Szewczenkowej ideologii etyczno-politycznej są poematy: «Hajdamaky», «Hamalija», «Kawkaz» i «Najmyczka» (Najemnica), a także misterium «Wełykyj loch» i poemat satyryczny «Son» (Sen). Największą popularnością z drobnych utworów lirycznych owego okresu cieszy się po dziś dzień «Zapowidj» (Testament).

W roku 1846 Szewczenko zostaje aresztowany, a następnie zesłany do Kraju Orenburskiego za «nieprawomyślne» utwory, a równocześnie za udział w tajnym związku «Bractwa Cyrylo-Metodiańskiego», dążącego m. i. do obalenia caratu i utworzenia niepodległej republiki ukraińskiej. Poecie zabroniono pisać i rysować, zgodnie z własnoręcznym dopiskiem cara (Mikołaja I) na nakazie zesłania. Dopiero po latach 11-tu, a na cztery lata przed śmiercią, zostaje zwolniony z zesłania i może wrócić do sztuki. Oddaje jej się cały: poprzez nią miał stać się duchowym wodzem narodu ukraińskiego. Szkicuje i maluje gorączkowo. Pisze poematy, z których najcelniejsze są «Maria», «Neofity» i «Dumy», wiersze liryczne, utwór dramatyczny «Nazar Stodola». a także kilka szkiców powieściowych i powieści, z których trzy po rosyjsku; najciekawszą z nich tematowo jest «Chudożnyk» (Artysta), rzecz wybitnie autobiograficzna. Pod względem artystycznym proza Szewczenki nie osiąga poziomu jego utworów poetyckich, brak jej przede wszystkim cechującej tamte oryginalności.

Śmierć w roku 1861 kładzie kres nadzwyczajnie żywej działalności artystycznej malarza i poety.

Taras Szewczenko był epikiem narodowym, był przede wszystkim piewcą ducha i dziejów swego narodu. Rysy indywidualne, w tym i życie osobiste poety, a z drugiej strony zagadnienia wszechbytu w całości jego dzieła poetyckiego, stanowią jedynie epizody eposu. Eposu o czysto lirycznej jednak ciepłocie emocjonalnej, który jednego posiada bohatera: naród ukraiński.

Piewca przeszłości kozackiej okazał się zarazem najbezwzględniejszym jej krytykiem i najostrzejszym przeciwnikiem kiełkującego

podówczas nacjonalizmu ukraińskiego. W znanym wierszu «I mertwym i żywym i nenarożdenym zemlakam mojim w Ukrajini i ne w Ukrajini moje drużnieje posłanije» (I do umarłych i do żywych i do nienarodzonych ziomków moich na Ukrainie i nie na Ukrainie mój list przyjacielski) poeta mówi wprost, że płacze, gdy przypomina sobie czyny pradziadów, pół życia oddałby, aby o czynach tych zapomnieć. Oczywiście, poeta nie ma na myśli całej działalności przodków, bo ją z żarem zachwytu opiewa, zwracając się np. w jednym z utworów do własnego dziadka:

Спасибі, дідусю, що ти заховав в голові столітній ту славу козачу, я її онукам тепер розказав!
(Bóg zapłać, dziadusiu, żeś zachował w głowie stuletniej ową sławę kozacką: jam ją wnukom teraz opowiedział!).

Opiewając naród, który utracił prawie całkowicie stan szlachecki i znajdował się dawniej w stanie jawnej, a współcześnie tajnej walki z możnymi tego świata, poeta, który sam wyszedł z niewoli pańszczyźnianej, staje się piewcą i bojownikiem sprawiedliwości społecznej. Sam siebie określa jako «poetę chłopskiego»: «Nechaj budu mużyćkyj poet...» (Niechże będę chłopskim poetą). I w samym światopoglądzie Szewczenki pozostało sporo elementu ludowego.

W poezji jego spotykamy nie tylko pojęcia ludowe, ale często i ludowe formy poetyckie — w rytmice, w przenośniach, obrazach, porównaniach, w użyciu asonansów (wówczas!) itd. Co więcej, poeta włącza do swych utworów jako ich części organiczne wcale lub mało zmienione ustępy pieśni, albo i całe pieśni ludowe, jak w «Hajdamakach», «Newolnyku» i gdzie indziej. Drugim źródłem literackim twórczości poetyckiej Szewczenki (pomijam tu poezję obcą, przede wszystkim polską i rosyjską) jest skromne wówczas ukraińskie piśmiennictwo artystyczne, w którym jako poprzedników poety wymienić da się tylko dwa nazwiska: Kotlarewśkiego i Kwitki Osnowianenki.

Ale i poeta wie i czuje, że poezja jego jest czymś odrębnym i od pieśni ludowej i od dotychczasowego piśmiennictwa, jest czymś nowym w ukraińskiej twórczości poetyckiej; czuje w sobie ową «siłę fatalną» — moc przetwarzania, podnoszenia dusz ludzkich. Niemym — daje Słowo:

Возвеличу малих отих рабів німих! Я на сторожі коло їх поставлю Слово!
(Podniosę owych małych niewolników niemych! Na straży koło nich postawię Słowo).

Słowo Szewczenkowskie przeniknięte jest ogromną melodyjnością, a zarazem jędrne, obrazowe i nacechowane siłą uczucia o natężeniu niespotykanym dotąd w literaturze ukraińskiej. Niespotykana też była tam tak wielka rozpiętość odcieni uczuciowych i wyobrażeniowych ani taka sugestywność wizji poetyckiej.

Szewczenko był jednym z czynniejszych propagatorów idei słowiańskiej w społeczeństwie ukraińskim. M. i. jako działacz «Bractwa Cyrylo-Metodiańskiego» głosił konieczność stworzenia wszechsłowiań-

skiej republiki federacyjnej, której członkiem miała być republika ukraińska. Na zesłaniu bardziej jeszcze umocniła się w umyśle poety idea «zespolenia braci jednoplemiennych», zwłaszcza pod wpływem zżycia się z Polakami, członkami ówczesnego «ruchu oporu». Był w ogóle bardzo silnie związany z naszym narodem i jego kulturą. Przyjaźnił się z Polakami, znał nasz język i literaturę, uwielbiał i tłumaczył Mickiewicza. Niestety, przekłady te, nigdy w całości go nie zadawalające, zniszczył, tak, że żaden nie pozostał. A spomiędzy wszystkich poetów, jakich znał, największy wpływ na jego twórczość wywarły właśnie dzieła Mickiewicza.

Bogdan Żyranik

Z JUGOSŁOWIAŃSKICH ROCZNIC I JUBILEUSZY LITERACKICH 1946 R.

Nie obchodzono ich zbyt wiele, a nie o wszystkich doszły mnie wieści. O niektórych z nich wspomniałem już okolicznościowo w «Życiu Słowiańskim» w r. ub. (str. 203—8).

Nad wszystkimi górował — zdaje się — podwójny jubileusz Vladimira N a z o r a, znakomitego poety i nowelisty, seniora literatów chorwackich, który umknąwszy w styczniu 1943 r. z Pavelićowego Zagrzebia, przeszedł do Titowych partyzantów i jest głową dzisiejszej republiki chorwackiej. Obchodził 70-lecie urodzin i 50-lecie pracy literackiej, a z tej okazji jedynie katowicka «Odra» pisała u nas o nim.

Twórczość Nazora jest bardzo obfita i różnorodna. Pisał i pisze jeszcze, mimo podeszłego wieku, poezje, nowele, powieści, opowiadania, studia i szkice literackie. Po tematy sięga do zamierzchłych czasów dawnych Słowian («Legendy słowiańskie») i średniowiecznych dziejów Chorwacji («Królowie chorwaccy»), szeroką dłonią czerpie z własnych przeżyć i wspomnień («Opowieści z dzieciństwa», «Opowieści z wyspy», «Z miasta i gór», «Trzy opowieści z dziecięcego domu», «Szarko» itd.), opiewa miłość, grody Istrii, cierpienia narodu, jego wzloty, upadki i nadzieje. Poezja jego tchnie jakimś pierwotnym panteizmem; kiedy indziej zaś odbija głęboką wiarę w Boga. W ostatnich latach twórczość jego odbija dzieje walk z okupantami i faszystami rodzimymi («Z partyzantami», «Pasterz Loda», «Pieśni partyzantki»). Polacy nie znają niestety prawie nic z jego twórczości, bo kilka drobiazgów rozrzuconych po dziennikach i czasopismach na przestrzeni kilkunastu lat, nie odgrywa tu roli.

Z żyjących pisarzy chorwackich Juliuszowi B e n e š i ć o w i przypadło w 1946 r. 45-lecie pracy literackiej. Zaczął ją nowelką na temat trzeciego rozbioru Polski. Dla literatury polskiej uczynił jako znakomity tłumacz tak dużo, jak chyba nikt drugi na świecie. Samych przekładów powieści, poematów, dramatów, komedii — 68 pozycji! W tym prawie cały Żeromski, połową Wyspiańskiego, «Balladyna» i «Lilla

Weneda», «Chłopi» i «Ziemia obiecana», «Przylądek Dobrej Nadziei» i «Rubikon», «Na polu chwały», «W pustyni i puszczy» i mnóstwo innych, a ostatnio «Lalka» Prusa. Do tego dochodzi kilkadziesiąt oryginalnych szkiców, artykułów, rozpraw, felietonów. Rząd nasz, doceniając niezmordowany trud i zasługi Benešića, nadał mu Złoty Krzyż Zasługi.

65-lecie urodzin obchodził Božo Lovrić, syn słonecznej Dalmacji, zamieszkały od przeszło 30 lat w Pradze, poeta, nowelista, powieściopisarz, dramaturg i publicysta, ciągle jeszcze ruchliwy i płodny. Kilka jego dramatów i komedii grały teatry chorwackie, czeskie i słowackie, nowele, poezje i powieści tłumaczono na czeski, polski, rosyjski, francuski, niemiecki, włoski. W jego dorobku poetyckim znajduje się i piękny wiersz o Mickiewiczu i oda o Słowackim. Większy jednak wpływ wywarli na niego: Dostojewskij, Masaryk i Claudel. W młodych latach rwał się do muzyki i uległ czarowi Szopena. W późniejszych latach napisał o nim wnikliwy essay i piękny wiersz.

Tak Chorwaci jak i cała Jugosławia czcili w 1946 r. stulecie poematu «Śmierć Smailagi Čengića», którego autorem był Chorwat Ivan Mažuranić. Poemat ten, znany i u nas w przekładzie Ant. Bogusławskiego, to klasyczne arcydzieło literatury chorwackiej, w którym «wysoki patos historycznego rzutu oka kojarzy się z doskonałością wyrazu językowego». Wprost niezrównana jest jego lapidarność głębokich sentencji i zwrotów, które weszły wskutek tego w język codzienny, a sam poemat stał się niemal zbiorem cytat. Od czasu wydania tego poematu żyły jego strawą duchową wszystkie pokolenia Chorwatów, Serbów i Czarnogórców, aż po to pokolenie ostatnie, które w beznadziejnej, zda się, partyzantce z jego cytatami na ustach wywalczyło ostateczne zwycięstwo ludowi i dzisiaj z niebywałym zapałem odbudowuje zrujnowany kraj. Trwałym pomnikiem 100-letniego jubileuszu tego poematu jest obszerna (392 str.) pierwsza monografia o Mažuraniću, jaką napisał Antoni Barac, profesor uniwersytetu zagrzebskiego.

W r. ub. przypadła piąta rocznica śmierci Augusta Cesarca (1893—1941), powieściopisarza i nowelisty wysokiej klasy, zamordowanego przez rodzimych faszystów, Pavelićowych ustaszów. Całe życie walczył o wolność i społeczną sprawiedliwość i to nie tylko słowem pisanym i mówionym, lecz także i czynem. Już jako student gimnazjalny brał udział w głośnym swego czasu (1912) zamachu na znienawidzonego bana Chorwacji Cuvaja, jako przedstawiciela austro-węgierskiego ucisku i wyzysku. I zamiast zasiąść do matury, zasiadł za to na 3 lata w więzieniu. Po pierwszej wojnie światowej wyjeżdżał dwukrotnie na dłuższy czas do Rosji radzieckiej, w 1937 walczył w Hiszpanii. Pisał bardzo dużo. Najważniejsze z jego dzieł to powieści «Cesarskie królestwo», «Złoty młodzieniec» i «Uciekinierzy», oraz zbiory nowel «Za nową drogą», «Nowele», «Jedyna miłość Tonki», «Izrael i inne legendy», «Śmiech Judy Iskariota», oraz dramat «Syn ojczyzny». We wszystkich jego dziełach brzmi silna nuta buntu przeciwko uciskowi i niesprawiedliwości społecznej, zacofaniu i reakcjonizmowi, pętaniu wolnej myśli. Jeden z chorwackich krytyków pisze o nim: «Był naszym Barbussem. Dzieła jego tchną najgłębszymi ludzkimi uczuciami, jego wolnościowa

duch żyje dziś z nami i w nas. Jego działalność kulturalna i socjalna dopomogła do wywalczenia naszej wolności. Jego nazwiskiem nazywaliśmy nasze brygady i zespoły teatralne, które na polu walki i na polu kultury biły znienawidzonego nieprzyjaciela». W pierwszych miesiącach ub. r. zaczął wychodzić 15-tomowy wybór jego dzieł. W nowej serii «Biblioteki Jugosłowiańskiej», której wydawnictwo ma być wznowione, powinna być udostępniona polskiemu czytelnikowi także i twórczość tego chorwackiego rewolucjonisty, jednego z najtęższych literatów jugosłowiańskich.

W Serbii największe uroczystości jubileuszowe związane były z setną rocznicą urodzin Svetozara Markovića, zmarłego w 1875 r. w 29 roku życia. Literatem właściwie nie był, lecz publicystą i dziennikarzem, pierwszym propagatorem teorii Marxa w Serbii i założycielem pierwszego socjalistycznego pisma serbskiego «Radenik». Językiem jasnym, prostym i śmiałym, artykułami, rozprawami i książkami zaszczepił socjalizm w Serbii i kładł podwaliny serbskiej demokracji, poświęcając przy tym wielką uwagę wychowaniu i nauczaniu jako podstawom wszelkiego postępu. Pismami swymi wywarł wielki wpływ także i na literaturę swego narodu. Z okazji omawianej rocznicy pojawiło się o nim wiele szkiców, artykułów, rozpraw we wszystkich pismach serbskich. Z tej okazji wydano też parę jego najważniejszych dzieł, jak np. «Serbia na Wschodzie».

Jednym z najpopularniejszych utworów tak w Serbii i w Chorwacji, a jeszcze więcej może w Bośni i Hercegowinie, jest dialogowana satyra «Jażwiec przed sądem» Piotra Kočića, od którego śmierci upłynęło właśnie 30 lat. Kočić był Serbem bośniackim, profesorem gimnazjalnym, politykiem i pisarzem o przekonaniach wybitnie lewicowych. Słowem i piórem walczył o polityczne i ekonomiczne wyzwolenie bośniackiego ludu wiejskiego, wołał o reformę rolną, krytykował ostro i bez pardonu niedołęstwo i złą wolę austriackiej administracji Bośni i Hercegowiny. Za jego bezkompromisowość i śmiałe wystąpienia rząd austriacki zasypywał go procesami i zamykał po więzieniach. Mimo wszystko był pisarzem dość płodnym i posługiwał się najbogatszym i najpiękniejszym językiem serbskim ze wszystkich ówczesnych literatów serbskich. Tworzył głównie nowele i opowieści. Wspomniany «Jażwiec przed sądem», ostra i cięta satyra na sądownictwo austriackie, przedrukowywana wielokrotnie, wystawiona była teraz w kilku teatrach.

W marcu wypadała 70-ta rocznica urodzin zmarłego w 1927 r. Borisava Stankovića, autora znanej i u nas z wydawnictwa «Biblioteki Jugosłowiańskiej» ciekawej, wprost egzotycznej dla nas powieści «Nieczysta krew», paru utworów scenicznych, jak «Kosztana», i paru serii nowel. Opiewał wyłącznie miasteczko Vranje i jego okolice, malował typy rubaszne, porywcze i gwałtowne, wprowadził do literatury serbskiej żebraków i różnych wykolejeńców, kobiety namiętne i chorobliwie zmysłowe. «Cała jego twórczość — mówi B. Lazarević — jest jednym wielkim pałacem miłości namiętnej, dzikiej, wschodniej i zwierzęcej, ze wszystkimi wariacjami, którym na imię: tęsknota, udręka,

zazdrość, rozkosz, sny, marzenia o kobiecie lub mężczyźnie — itd.». On pierwszy w literaturze serbskiej zwrócił uwagę na ciężki kryzys ekonomiczny spowodowany przesunięciem granicy i przejściem całej prowincji spod władzy feudalnego systemu gospodarczego tureckiego pod panowanie serbskie z pełną rozmachu gospodarką wiejską. Pisał językiem surowym i chropawym, przeładowanym zwrotami i słownictwem tureckim, albańskim, cygańskim, ale żaden z pisarzy serbskich «nie dał tak świeżych i żywiołowych nurtów życia, nikt nie potrafił obserwować tak, jak ten dziki i wielki barbarzyńca pijany talentem, nikt nie czuł, nie słyszał, nie przeczuł tyle, co on, nikt nie przeniknął różnych rzeczy, nie doszedł do ich dna, nie przejrzał ich tak i nie wyciągnął wniosków z tego, co podpatrzył» (Lazarevič). Serbskie państwowe wydawnictwo «Prosveta» wydało na 70-lecie urodzin Stankovića wybór jego nowel.

To samo wydawnictwo uczciło 40-lecie śmierci Stefana Sremaca nowym wydaniem jego świetnej i uciesznej powieści humorystycznej «Pop Cyryl i pop Spirydion» znanej i u nas z przedwojennej serii «Biblioteki Jugosłowiańskiej». Sremac był «realistą komicznym» i pierwszorzędnym twórcą szczegółów i epizodów, wirtuozem charakteryzowania postaci w dwu-trzech pociągnięciach. Satyrykiem był słabym, natomiast humorystą znakomitym, najlepszym humorystycznym pisarzem serbskim i najrzetelniejszym realistą. Jego opowiadania i powieści humorystyczne («Iwkowa sława», «Iluminacja na wsi», «Żona Zamfirowa» i wspomniani «Popi» należą do najpopularniejszych utworów nie tylko w samej Serbii, lecz i w całej Jugosławii, a niektóre z nich, udramatyzowane, weszły w stały repertuar teatralny.

Słoweńcy wreszcie uczcili 70-lecie urodzin Ivana C a n k a r a, zmarłego młodo w 1918 r., największego prozaika słoweńskiego. Syn ubogiego krawca wiejskiego, całe życie walczył z niedostatkiem, oddawszy się wyłącznie literaturze, choć próbował także i działalności politycznej, kandydując do parlamentu austriackiego z ramienia słoweńskiej partii socjalistycznej. Tworzył dramaty, nowele, powieści przepojone subiektywizmem, nasycone satyrą, a często gorzkim sarkazmem. Był gorącym patriotą słoweńskim i płomiennym socjalistą. Jego bohaterowie to proletariat wielkomiejski i biedota wiejska, studenci-suchotnicy, artyści, dzieci i ich wyzyskiwacze. Z bardzo obfitej jego twórczości mamy w przekładzie polskim bardzo skąpy wybór nowel, wydany jako drugi tom «Biblioteki Jugosłowiańskiej». Kilka teatrów jugosłowiańskich uczciło jego pamięć wystawieniem jego dramatów.

Wiktor Bazielich

MORZA I PORTY SŁOWIAŃSKIE

W historii Słowianie zawsze walczyli o swoje morze. Odpychali nas od morza Niemcy, czynili to samo Włosi i Grecy, wszyscy, kto mógł: byle tylko Słowianie mieli morza i korzyści z niego płynących jak najmniej, byle nie rozwinęła się przypadkiem jaka słowiańska potęga morska. To

jest jedna ze wspólnych cech smutnej historii wszystkich narodów słowiańskich, których terytorium dotyka jakiegokolwiek morza.

Tak było w średniowieczu i tak było w czasach nowożytnych i najnowszych.

Nasz świetny historyk zagadnień bałtyckich prof. Piwarski opowiedział przed rokiem Czytelnikom «Życia Słowiańskiego» dzieje słowiańskiej walki o Bałtyk, to słowiańskie morze, na którym wrogowie najwięcej nam wyrządzili szkód i niesprawiedliwości. Odepchnięci w swoim czasie przez niemczyznę od wybrzeży bałtyckich Słowianie po kilkusetletnich zmaganiach wyszli jednak przecież w końcu zwycięsko, zapanowując z powrotem na należnej im przestrzeni od ujścia Odry po Zatokę Fińską.

Podobnie było i nad drugim morzem słowiańskim: Adriatykiem. Tu już od XI wieku Wenecja próbowała usadowić się na wschodnim wybrzeżu tego morza, by odciąć naszych jugosłowiańskich pobratymców od szlaków handlowych i od świata w ogóle. Zrazu odpierane, próby te w końcu jednak doprowadziły do opanowania z pocz. XV w. całej Dalmacji i wysp przybrzeżnych przez Wenecjan. Równolegle usadawiał się obok nich element niemiecki, w Istrii i Trieście, tak iż Słoweńcy i Chorwaci własnego dostępu do morza niemal nie mieli. Po upadku Wenecji dziedziczka jej Austria odmawiała trwale ponownego złączenia Dalmacji z Chorwacją, a Węgrzy gwałtem wydarli Chorwatom ich najlepszy port, Rijekę, czyniąc z niej osobny port węgierski. Tak było do r. 1918, gdy znów na wschodni brzeg Adriatyku sięgnęły Włochy, zabrały Istrię, Triest, Rijekę, Zadar, największe i najlepsze porty, a w czasie II wojny światowej i resztę Dalmacji. Historia powtarzała się ze swą nieubłaganą dla Słowian dążnością do odepchnięcia ich do morza. Dopiero zwycięstwo słowiańskie w II wojnie światowej pozwoliło odczynić wiekowe krzywdy: Jugosławia odzyskała, jeśli nie całość, to przynajmniej największą część ziem jej zrabowanych, w tym Zadar, Rijekę i Polę (ważny port wojenny w Istrii), jedynie Triest i wybrzeże morskie Słowenii u ujścia Soczy pozostały nadal oddzielone.

Trzecim morzem słowiańskim jest Morze Czarne. I tam zaborczość sąsiadów odbierała Słowianom wybrzeża. Zwłaszcza Rumuni zabrali w r. 1913 Bułgarom część ich wybrzeża — Dobrudżę, w r. 1919 wybrzeże besarabskie, a w okresie II wojny światowej sięgali jeszcze dalej, po Odesę, poza Dniestr. Dziś został przywrócony stan rzeczy sprzed 1913 r., tj. zarówno Dobrudża wróciła do Bułgarii, jak wybrzeża na północ od delty Dunaju stały się częścią składową Ukraińskiej Republiki Radzieckiej.

Z kolei karta i dziś nadal smętna: Morze Egejskie, zwane przez południowych Słowian Morzem Białym (od którego Bułgarów odepchnął już Kongres Berliński w r. 1878, a potem zaborczość grecka w 1919 r.), nie obmywa brzegów żadnego państw słowiańskich. Ogromnie żałować trzeba, iż nie doszło do żadnego kompromisu z Grekami, któryby zadość uczynił uzasadnionym prawom Bułgarów i Macedończyków do własnego wybrzeża morskiego.

Za to na Dalekim Wschodzie również zanotować należy sukces sprawy słowiańskiej: tam imperializm japoński już od r. 1905 szerzył się na szkodę Rosji, ale zwycięstwo 1945 r. przywróciło jej utracone posiadłości. Tam ZSRR posiada pozycję mocną i pewną, podobnie jak na całym wybrzeżu Oceanu Arktycznego.

*

Jeżeli zatem nie wszystko, co Słowianie utracili w dziedzinie władztwa mórz, odzyskali z powrotem, to w każdym razie odzyskali bardzo wiele. Państwa słowiańskie, z wyjątkiem Czechosłowacji, są państwami morskimi i obecnie czas jest, by zaczęły prowadzić świadomą politykę morską dla podniesienia dobrobytu gospodarczego swoich krajów. Trzeba pomyśleć o morskiej gospodarczej współpracy państw słowiańskich — o ekonomicznym związaniu Bałtyku zwłaszcza z Adriatykiem i Morzem Czarnym.

Ideałem byłoby złączenie mórz tych kanałami, takimi gigantycznymi dziełami, jakich dokonano w ZSRR, w postaci dróg wodnych Moskwa—Wołga i Bałtyk—Morze Białe Północne. Ale to nie jest taka prosta sprawa. Najbliższe realizacji jest połączenie Bałtyku z M. Czarnym przez wybudowanie kanału Wisła—Odra—Dunaj. To będzie bardzo wiele, a zwłaszcza uczyni z Czechosłowacji państwo półmorskie, dając jej tanią drogę wodną do Bałtyku, ale mimo to nie należy na tym poprzestawać. Istnieje przecież plan kanału Dunaj—Adriatyk, który winien obecnie stać się przedmiotem poważnych rozważań i prac przygotowawczych. Istniał wreszcie w swoim czasie plan kanału Bałtyk—M. Czarne przez złączenie Wisły z Dniestrem.

Następnie winna jak najszybciej powstać słowiańska linia żeglugi morskiej, łączącej — na razie dokoła Europy — porty bałtyckie z adriatyckimi i czarnomorskimi (tak jak w swoim czasie, na mniejszą skalę, powstała Bałkańska Linia Żeglugi, której statki utrzymywały regularne połączenie Suszaku, wówczas głównego portu Jugosławii, z bułgarską Warną na M. Czarnym).

Szczególniej zaś ważnym zadaniem jest zorganizowanie współpracy portów słowiańskich. Słowianie posiadają dziś, bądź sami bezpośrednio, bądź dzięki sprzymierzonym republikom w ZSRR, znaczny szereg portów wielkiego znaczenia: na Morzu Białym Północnym Archangielsk, na Bałtyku Leningrad-Kronsztat, Rygę, Kłajpedę, Kaliningrad (ex-Królewiec), Gdańsk, Gdynię, Szczecin, nie licząc pomniejszych; na Adriatyku Polę, Rijekę-Suszak, Split; na M. Czarnym Odesę, Sewastopol, Burgas i Warnę. Porty te mają obecnie znacznie większe możliwości rozwoju, niż przed wojną, gdy Leningrad i Kronsztat były podobnie ściśnięte w wąskiej szyi, jak nasza Gdynia, gdy Gdańsk i Szczecin odcięte były od właściwego zaplecza, podobnie jak Rijeka i Zadar, gdy Warna również utraciła swoje zaplecze. Dziś mogą one rozwijać się w pełni, obsługiwać rozszerzone terytorium własnego kraju. To, czym teraz rozporządzają nasze porty na Bałtyku (jak to wyłożył inż. Kwiatkowski w specjalnym numerze naszego pisma, poświę-

conego Ziemiom Odzyskanym), posiadają obecnie i pozostałe porty Słowiańszczyzny, dawne, wolne od dręczącego nacisku w najbliższym sąsiedztwie przebiegającej granicy wroga, albo nowe, spod wrogiej władzy wyzwolone i teraz mogące właściwym interesom służyć. Przed handlem morskim Słowiańszczyzny stoją obecnie najpiękniejsze perspektywy.

Spodziewać się wobec tego można odpowiedniego rozwoju floty handlowej państw słowiańskich, która niegdyś poza radziecką w ogóle na morzach świata nie miała znaczenia. Tylko flota ZSRR ze swym tonażem w 1939 r. 1,316.000 t, mogła ze swym zasięgiem europejsko-azjatyckim reprezentować słowiańskie możliwości morskie. Parusettysięczne pozycje przedwojenne Polski i Jugosławii nie wchodziły w grę.

Teraz może być i będzie inaczej. Państwa słowiańskie, w szczególności Polska i Jugosławia, rozbudują swoją flotę handlową do potrzeb odpowiadających ich gospodarce narodowej. Spodziewać się zaś trzeba i życzyć sobie żywej współpracy między banderami krajów słowiańskich. Pamiętajmy, że odzyskanie tak długich wybrzeży morskich przynosi jedną więcej możliwość współpracy międzysłowiańskiej, współpracy mogącej silnie zacieśnić kontakty gospodarcze i wzajemnie przyczynić się do podniesienia dobrobytu naszych krajów. Do współpracy tej morskiej będzie przyciągnięta oczywiście także Czechosłowacja, sama morza nie mająca, ale przez Odrę połączona z naszym wybrzeżem bałtyckim, a przez Dunaj z M. Czarnym i krajami południowo-słowiańskimi. Na Bałtyku, Adriatyku i M. Czarnym pływały już przed wojną statki pod flagą czechosłowacką, teraz będzie ich na pewno znacznie więcej. I Bułgaria zapewne rozbuduje swoją, przed wojną bardzo skromną flotę handlową.

W portach słowiańskich być może powstaną wolne strefy dla innych państw pobratymczych. W Szczecinie może powstać strefa czechosłowacka i jugosłowiańska, Jugosłowianie zaś zapewne w jednym ze swoich portów utworzą coś podobnego dla nas i dla Czechosłowacji. W razie potrzeby również takie same możliwości znajdą się w portach ZSRR i Bułgarii. Nawet zaś utracone przez Słowian Morze Egejskie będzie, po uregulowaniu się stosunków, dostępne przynajmniej pod względem gospodarczym dzięki istnieniu wolnej strefy jugosłowiańskiej w porcie salonickim. (Gdyby jeszcze w przyszłości powstał kanał Dunaj—Wardar, handel krajów słowiańskich z Bliskim Wschodem miałby tędy najlepszy dostęp do morza).

Od współpracy morskiej Słowianie oczywiście nie tylko nie wykluczają swoich sąsiadów, którzy uznają obecny słowiański stan posiadania, lecz przeciwnie, w interesie zacieśnienia stosunków gospodarczych, widzieć będą chętnie współpracę sąsiadów niesłowiańskich.

E. A.

NAJWAŻNIEJSZE WIADOMOŚCI O SŁOWIAŃSZCZYŹNIE WSPÓŁCZESNEJ

8. PAŃSTWA SŁOWIAŃSKIE

B. Terytorium

W zesz. 7—8 poprzedniego rocznika podaliśmy wstępne informacje o tym, ile jest współczesnych państw słowiańskich i jak się one nazywają. Dziś zajmiemy się kwestią ich wielkości terytorialnej, która w okresie i w wyniku II wojny światowej uległa najrozmaitszym zmianom. W sumie terytorium Słowiańszczyzny zwiększyło się, jakkolwiek w niektórych wypadkach obszar poszczególnych państw nieco się zmniejszył.

Przypomnijmy sobie najpierw dane o obszarze państw słowiańskich przed ostatnią wojną, a to w dniu 1 stycznia 1938:

Bułgaria	103.146 km²
Czechosłowacja	140.508 „
Jugosławia	247.542 „
Polska	388.634 „
Z. S. R. R.	21.175.200 „

O ile chodzi o to ostatnie państwo, przypadało z powyższej cyfry na Rosję 16.510.500 km², na Ukrainę 445.300, na Białoruś 126.600, tj. razem na trzy słowiańskie państwa Związku: 17.082.400 km².

Łącznie zatem obszar państw słowiańskich mierzył 22.055.030 km², a jeśli z terytorium ZSRR odliczymy 4.092.800, przypadające na republiki niesłowiańskie, pozostanie 17.962.230 km². Powierzchnia Ziemi mierzy okrągło 140 milionów km², tzn. obszar pięciu państw słowiańskich zajmował ok. 16% lub szóstą część naszego globu, jeśli zaś odliczymy obszar niesłowiańskich republik w ZSRR, stosunek ten wyniesie 12,8%, tj. ok. jednej ósmej.

Dodajmy, że w Europie, która mierzy łącznie 11.357.000 km² państwa słowiańskie zajmowały łącznie 6.882.030 km² (w tym europejska część ZSRR 6.002.200), tzn. ponad dwie trzecie całej powierzchni kontynentu. Azjatycka zaś część ZSRR ze swymi 15.173.000 km² reprezentuje blisko dwie piąte całości tej części świata.

Okres po 1 stycznia 1938 przyniósł cały szereg zmian, i to, aż do r. 1945, na niekorzyść Słowian. Oto Niemcy i Węgrzy już w r. 1938 oderwali od Czechosłowacji 42.705 km², a w roku następnym dokonali całkowitego rozbioru tego państwa.

Następnie w r. 1939 Niemcy zagarnęli blisko połowę terytorium Polski, ok. 180 tys. km², a w r. 1941 z kolei zajęli jeszcze dalsze obszary ziem polskich (Białystok).

W zestawieniu z tymi stratami nieznaczną pozycją są ziemie odzyskane w r. 1940, a to skrawki odzyskane przez Rosję od strony Finlandii, północna Bukowina i wybrzeże M. Czarnego między ujściem Dniestru a deltą Dunaju, przyłączone do Ukrainy (razem ok. 16 tys. km²), oraz odzyskana przez Bułgarów od Rumunii Dobrudża południowa (7.696 km²).

Niemcy podjęły dalsze zabory w r. 1941, wespół z Włochami i Węgrami dokonując rozbioru Jugosławii. Do Niemiec bezpośrednio został przyłączony obszar 9.620 km², do Włoch i włoskiej Albanii 26 tys. (Włochy posiadały już przedtem, zajęte w 1919—1920 r., ok. 10 tys. km² ziemi jugosłowiańskiej); Węgry anektowały 12 tys. km². Pozostałe części Jugosławii były pod okupacją wojskową (część Serbii i Macedonii była okupowana przez Bułgarów). Tak więc w obliczu najazdu hitlerowskiego na ZSRR obszar państw słowiańskich w Europie zmniejszył się od r. 1938 o blisko 550 tys. km² (Czechy, Polska, Jugosławia).

Ale od tej chwili zaborcy niemieccy i inni faszystowscy przestali triumfować. Wprawdzie chwilowo najazd na ZSRR przyniósł okupację znacznych obszarów słowiańskich, z aneksją Białegostoku i Lwowa, Czerniowiec i nawet Odesy, z planami dalszych aneksyj conajmniej po Dniepr,

złudne jednak były marzenia najeźdźców, iż te aneksje i plany dadzą się utrzymać.

Zwycięska walka obronna Słowian z Armią Czerwoną na czele, nie tylko odebrała Niemcom i ich satelitom ostatnie zdobycze, ale także wiele z dawniejszych, nawet sięgających aż po średniowiecze (o tym zob. bliżej w artykule wstępnym naszego numeru specjalnego o Ziemiach Odzyskanych).

Niemcy zrabowały Słowianom do r. 1941 conajmniej 549 tys. km², z czego musiały zwrócić w r. 1945:

Jugosławii okrągło	10.000 km²
ZSRR okrągło	13.000 „
Czechosłowacji	79.000 „
Polsce zabór z r. 1939 okr.	180.000 „
Polsce dawniejsze zabory	103.000 „
razem	385.000 km²

Również musiały swój zabór zwrócić Węgry, tj. ok. 34 tys. km², oraz Włochy, na razie zabór z r. 1941, ok. 26 tys. km², a w r. 1946 w wyniku nowego traktatu pokojowego z zaborów dawniejszych jeszcze ok. 7 tys. km². Także na granicach słowiańskich w Azji nastąpiły przesunięcia na korzyść Słowian, a to przez zwrot południowego Sachalinu, zagarniętego przez Japonię w r. 1905 (36 tys. km²).

Łącznie więc odzyskali Słowianie:

ze strony Niemiec	ok.	385.000 km²
„ „ Węgier	„	34.000 „
„ „ Włoch	„	33.000 „
„ „ Japonii	„	36.000 „
razem	ok.	478.000 km²

Ponieważ jednak w okresie 1939—1945 nastąpiły między państwami słowiańskimi różne przesunięcia granic, stan poszczególnych pozycyj przedstawia się inaczej niż w r. 1939. Zamieszkałe przez Ukraińców, Białorusinów i Litwinów obszary należące przedtem do Polski, pozostały nadal w granicach ZSRR, a także i należąca przedtem do Czechosłowacji Ruś Podkarpacka została włączona do Związku Radzieckiego.

Ostateczne cyfry powierzchni państw słowiańskich nie są dziś jeszcze znane z zupełną dokładnością. W przybliżeniu możemy je podać jak następuje, z zastrzeżeniem, że np. powierzchnia Czechosłowacji może jeszcze ulec drobnemu zwiększeniu od strony Niemiec, a Jugosławii od strony Austrii.

Bulgaria	110.842 km²
Czechosłowacja	127.976 „
Jugosławia ok.	254.000 „
Polska	311.344 „
ZSRR ok.	21.460.000 „
Razem ok.	22.264.000 km²

(po odliczeniu terytorium niesłowiańskich republik w ZSRR, ok. 4.120.000, pozostanie ok. 18.144.000 km²).

Łącznie terytorium państw słowiańskich jest po wojnie 1939—1945 r. większe o przeszło dwieście tys. km². Udział Polski jest w tych ziemiach odzyskanych największy.

Po ostatecznym ustaleniu granic i otrzymaniu dokładnych danych, podamy obliczenia niniejsze ponownie, już możliwie jak najściślejsze.

ROZWÓJ IDEI SŁOWIAŃSKIEJ W POLSCE

Wracamy do naszej stałej rubryki, po trzymiesięcznej przerwie, wywołanej koniecznością zapełniania numerów wyłącznie materiałami związanymi ze Zjazdem Słowiańskim w Belgradzie. Przypomnijmy sobie, że w ostatnim rozdziale (nr 9—10—11 z r. 1946, str. 295—297) czytaliśmy wyjątki z wypowiedzi wybitnych uczonych i organizatorów nauki polskiej w pierwszej ćwierci XIX w. W okresie tym zainteresowanie Słowiańszczyzną przejawia się w społeczeństwie polskim równolegle: w nauce i w poezji. Wspomniany już wyżej biskup Woronicz równie, jak i Staszic ogłaszali oprócz rozważań politycznych i naukowych również poematy o akcentach ogólnosłowiańskich, oprócz nich zaś hołdowali idei słowiańskiej inni, od nich jako poeci o wiele wybitniejsi: J. Ursyn-Niemcewicz i Kazimierz Brodziński. Koncepcje organizacyjno-naukowe przeważają jednak w tym okresie i one to stanowią trwały wkład polski do rozwoju związków ogólnosłowiańskich.

I nasz największy poeta wkład swój dał w tej dziedzinie. Mickiewicz w czasie swego pobytu w Rosji powziął myśl wydawania czasopisma poświęconego zaznajamianiu wzajemnemu Polaków i Rosjan. Przedłożył w r. 1827 projekt, w którym m. in. uzasadnia myśl samą następująco:

«Literatury rosyjska i polska mimo tak licznych i tak silnych pobudzeń do tej pory nie zbliżyły się wzajemnie. Bogactwa jednej pozostawały i pozostają nadal nieznane dla drugiej i ta obojętność omal nie zatarła śladów prawdziwego pokrewieństwa. Na próżno niejednokrotnie powstawali przeciw temu wybitni rosyjscy i polscy pisarze, nie było po dziś dzień prawdziwie pożądanej wymiany dzieł naukowych, jakkolwiek dzieła te sztucznie przesadzone, znajdując tę samą ziemię i niebo, zawsze mogą się dobrze przyjąć. Redakcja projektowanego w Moskwie czasopisma przy obiecanym poparciu literatów rosyjskich i przy sprzyjających warunkach uzyskania książek i czasopism pragnęłaby informować o wybitnych dziełach drukowanych w języku rosyjskim i w ten sposób zwrócić na nie uwagę polskich czytelników, a zarazem mogłaby się słusznie spodziewać, że pojawienie się polskiego czasopisma w Moskwie zachęciłoby Rosjan do poznania literatury polskiej; ponadto poparcie Rządu zapewniło obecnie wydawanym czasopismom periodycznym źródła wiarogodnych informacji o osiągnięciach przemysłu i handlu w państwie. Redakcja nie omieszkałaby wykorzystać te dane i dostarczyć pożytecznych i dokładnych wiadomości o tych ważnych gałęziach dobrobytu narodowego» [1]).

Z uznaniem i podziwem czytamy ten program pisma, które Mickiewicz chciał nazwać «Irys», a do którego wydawania rząd carski nie dopuścił. Program ten przecież mógłby śmiało widnieć w jakimkolwiek obecnie wydawanym piśmie — jest on i będzie zawsze aktualny! Genialny umysł Mickiewicza dał tu wytyczne dla praktycznej akcji zaznajamiania wzajemnego Słowian na dziesięć lat przed sławionym jako twórcą takiego programu Słowakiem Kollárem i jego «Wzajemnością słowiańską» (1836). Zwrócić należy uwagę szczególniej na fakt podniesienia przez Mickiewicza ważności zagadnień gospodarczych. Jest to na owe czasy nowość zupełna — a żałować należy, iż moment ten i dziś jeszcze nie jest dostatecznie oceniany w akcji zbliżenia słowiańskiego.

Niemcewicz (1758—1841) na zebraniu wspominanego już wyżej Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie w maju 1828 r. podkreślał rozwój nauki i literatury u Słowian:

«Miło jest widzieć, jak wszędy pobratnie nam ludy sławiańskie z nową usilnością biorą się do nauki i sztuk pięknych. Najsilniejsze w potędze, najrozleglejsze w granicach swoich państwo rosyjskie, w miarę możności swoich okazuje się gorliwe w poszukiwaniu pamiątek ojczystych dziejów i mowy sławiańskiej. W Czechach zawiązało się Towarzystwo, wydoskonalenie języka i zachowanie starożytności ojczystych mające na celu. Muzeum Narodowe Czeskie przysłało nam już dzieła swoje w tych treściach pt.: «Časopis společnosti vlasteneckého Museum v Čechách» [2]). Po wszystkich ludach sławiańskich jedna okazuje się gorliwość. Serwianie nawet, pod rządem nieprzyjaznym wszelkiej oświacie, wieszczym poddają się natchnieniom. Wyszło z druku dzieło pt. «Narodne srpske pjesme» przez Vuka Stefanovića Karadžića» [3]).

---

[1]) Według tekstu rosyjskiego, ogłoszonego przez T. Wierzbowskiego: F. Wierżbowskij — K biografii Adama Mickiewicza w 1821—1829 godach, Sbornik Otdielenija Russk. Jazyka i Słowiesnosti, LXVI, Spb. 1898, odbitka, str. 73—75.

[2]) Towarzystwo Przyjaciół Muzeum Narodowego w Czechach powstało w r. 1820, a cyt. wyżej czasopismo zaczęło wydawać od od 1827; to ostatnie wychodzi i dzisiaj pt. «Časopis Českého Musea».

[3]) Serwianie — Serbowie (z franc. «les Serviens», jak wówczas na Zachodzie nazywano Serbów). O znakomitym Serbie pisarzu i działaczu V. S. Karadžiću (1787—1864), zob. numer 1—2 naszego pisma, str. 48, ods. 27

Nie tylko w Warszawie zajmowano się naukowymi badaniami Słowiańszczyzny. I w innych ośrodkach polskich prowadzono prace w tej dziedzinie. Jako przykład przytoczymy Lwów, gdzie przed r. 1830 istniało stowarzyszenie młodzieży zajmującej się zagadnieniami słowiańskimi, pod kierownictwem znanego pisarza Ludwika Nabielaka (1804—1883), który sam tłumaczył poezję słowiańską (wydał w r. 1830 przekład czeskiego «Rękopisu Królowodworskiego»).

Nabielak pisał: «We Lwowie duch młodzieży, poświęcającej się naukom, powziął wcale odmienny kierunek. Ważne poszukiwania historyczne Zoriana Chodakowskiego na polu Słowiańszczyzny [1]), przy tym świeże, choć nieszczęśliwe usiłowania Pestla i Murawiewa [2]) w zawodzie politycznym, natchnęły młodzież tej części Polski duchem słowiańskim, który obiecywał dla kraju wiele korzyści. Utworzyło się Towarzystwo Zwolenników Słowiańszczyzny, którego dwa były główne cele: naprzód korzystać ze wszelkich starożytnych zabytków słowiańskich dla wzbogacenia literatury narodowej, po wtóre przez obznajmienie się z literaturą i historią różnych plemion słowiańskich, zawierać bliższe stosunki przyjaźni i życzliwości między tymi plemionami» [3]).

Tragedia powstania 1830—1831 r. przerwała niestety prace tak obiecująco rozpoczęte.

PRZEKŁADY Z LITERATURY PIĘKNEJ

Демьян Бедный

МОСКВА — ВАРШАВЕ

Освободителям Варшавы наш салют
сегодня наши пушки бьют!
Торжественный сигнал блистательной
эпохи,
То перекличка двух столиц,
то в зимнем небе — блеск зарниц
победы зреющей эпохи.
Варшава. Враг терзал её не год, не два,
Казалось чёрная над нею смерть нависла.
И вот! Варшава вновь свободна и жива
и плещет радостной волной пред нею
Висла,
торжественно её приветствует Москва
и радостно звучат её слова
великого исполненные смысла.
Нет, не о розне вековой,
не о разладе обеих ненавистном,
о дружбе говорят они, о боевой
и о союзе бескорыстном!
Да будет же на долгие века

Damian Biednyj
(wł. *J. A. Pridworow,* 1883—1945)

MOSKWA — WARSZAWIE

Dziś nasze armaty
Wam, oswobodziciele Warszawy, grzmią wi-
[watem!
Uroczystym sygnałem wielkiej epoki.
To dwóch stolic zew rozśpiewany,
to blask zorzy w zimowy poranek,
tryumf zwycięskiej epoki.
Warszawo, wróg cię przez lata rozrywał,
jakby śmierć czarna nad tobą zawisła
i oto, Warszawo, znów wolna jesteś, żywa
i pluszcze falą śpiewną znów Wisła.

Uroczyście wita cię Moskwa
i szumi zgiełkliwa, radosna:
nie o zatargach wiekowych,
nienawiść tu się nie mieści,
lecz przyjaźń z trudów bojowych
w sojuszu się rodzi wieczna.
Niechaj przez wieki więź serdeczna,
na polu zdobyta wiktorii

---

[1]) Zorian Dołęga Chodakowski — pseudonim Adama Czarnockiego (1784—1825), samouk, entuzjasta «Słowiańszczyzny przed chrześcijaństwem» (jak brzmi tytuł jego głównego dzieła, ale bez wartości naukowej, wyd. w r. 1818).

[2]) Aluzja do ruchu dekabrystów, rewolucjonistów rosyjskich w okresie 1821—1825 r., których przywódcy pułkownik P. I. Pestel i ppłk. S. Murawiow-Apostoł, pozostawali też w kontakcie ze spiskowcami polskimi.

[3]) Cyt. wg Z. Klarnerówny, «Słowianofilstwo w literaturze polskiej». Warszawa 1926, str. 22.

их связь сердечная, крепка
и да покроется неомраченной славой,
союз Москвы, творящей подвиг свой
с соратницей своею боевой
Демократической свободною Варшавой.

»Правда» 18. 1. 1945.

braterstwa okryje się sławą,
braterstwa Moskwy, w bohaterów glorii,
z tobą wolna Warszawo,
towarzyszko broni!

«Prawda» 18. I. 1945.

Z rosyjskiego przełożył *Antoni Brosz*

Чедомир Миндеровић

ДРЖАВНА ХИМНА ФЕДЕРАТИВНЕ НАРОДНЕ РЕПУБЛИКЕ ЈУГОСЛАВИЈЕ

Смело смо пошли, из мрака и страве,
Кроз крваву буру, у битака дим!
Братство, јединство да победу славе!
Да слободна — засјаш лепотама свим!

Републико наша, под сунцем слободе,
Дух Твој у векове нек поносно сја!
Путеви славе нек Те вечно воде,
И стег Твој нек само за победе зна!

Над делом радних и поносних људи,
Слободе нек блиста наш пламени знак!
Армије наше гранитне су груди,
Наш јуриш за Тебе ко олуј је јак!

Републико наша, под сунцем слободе,
Дух Твој у векове нек поносно сја!
Путеви славе нек Те вечно воде,
И стег Твој нек само за победе зна!

Напред, и напред! И никада робом!
Све славнија, јача, на путу си том!
Завете палих ми чувамо с Тобом,
Да вечито срећан и наш будеш дом!

Републико наша, под сунцем слободе,
Дух Твој у векове нек поносно сја!
Путеви славе нек Те вечно воде,
И стег Твој нек само за победе зна!

Čedomir Minderović (ur. 1912)

HYMN PAŃSTWOWY FEDERACYJNEJ LUDOWEJ REPUBLIKI JUGOSŁAWII

Śmiałośmy poszli z lęków mrocznej siły,
Przez krwawą burzę i bitewny dym,
By tryumf jedność z braterstwem sławiły,
Byś mogła zajaśnieć wolna pięknem swym.

Republiko nasza, pod wolności słońcem,
Niechaj duch twój dumnie poprzez wieki trwa,
Niech drogi sławy ścielą się bez końca,
Twój sztandar zwycięstwa niechaj tylko zna!

Nad dziełem ludu, co stawia zrąb nowy,
Wolności nasz sztandar niech czerwienią skrzy,
Przed armii naszej piersią granitową,
Wróg niechaj zawsze jak przed gromem drży!

Republiko nasza pod wolności słońcem,
Niechaj duch twój dumnie poprzez wieki trwa,
Niech drogi sławy ścielą się bez końca,
Twój sztandar zwycięstwa niechaj tylko zna!

Naprzód i naprzód, już nigdy w niewolę!
O sławna bądź, silna, jak granitu złom,
Strzec będziem z tobą dziedzictwa pokoleń,
By wiecznie szczęśliwy był rodzinny dom.

Republiko nasza pod słońcem wolności,
Niechaj duch twój dumnie poprzez wieki trwa,
Niech drogi sławy ścielą się bez końca,
Twój sztandar zwycięstwa niechaj tylko zna!

Z serbskiego przełożył *Antoni Brosz*

SŁOWIANOZNAWSTWO NAUKOWE

KONGRES SLAWISTYCZNY, KTÓRY SIĘ NIE ODBYŁ

W r. 1929 zebrał się w Pradze, w stulecie śmierci założyciela filologii słowiańskiej J. Dobrovskiego I Międzynarodowy Kongres Slawistów (Filologów Słowiańskich), na którym postanowiono regularnie odbywać takie kongresy co pięć lat. Zgodnie z tym, następny zjazd odbył się w r. 1934 w Warszawie, w setną rocznicę «Pana Tadeusza». A III Kongres wyznaczony był na jesień 1939 r. do Belgradu. Komitet organizacyjny, pod kierownictwem prezesa Serbskiej Akademii Nauk prof. Belića, znakomitego językoznawcy, poczynił wszelkie przygotowania — ale wybuch wojny uniemożliwił oczywiście wszystko. Kongres został odwołany, a jako pamiątka prac przygotowawczych

pozostało pięć tomów materiałów zjazdowych. Wyszły one jeszcze w jesieni 1939 r., ale ponieważ z powodu wypadków wojennych do Polski, z wyjątkiem tomu I, nie dotarły, warto dać o nich krótką informację.

T. I nosi tytuł «Zbiór odpowiedzi na pytania» (str. 232), II — «Komunikaty i referaty» (str. 218), III — Uzupełnienia do t. I i II (str. 124), IV — «Przemówienia i odczyty» (str. 152), V — «Organizacja» (str. 58). Z tego ostatniego tomu dowiadujemy się, że w Kongresie miało wziąć udział 407 slawistów z całego świata, w czym 35 z Polski. Oprócz Polskiej Akademii Umiejętności i uniwersytetów polskich miały być reprezentowane różne nasze towarzystwa naukowe.

Kongres miał obradować w 5 sekcjach: I językoznawczej, II literacko-historycznej, III dydaktycznej (nauczanie slawistyki), IV bałkanologicznej i V fonologicznej. Wśród 86 zgłoszonych referatów Polacy zapowiedzieli 9 w sekcji I, 2 w II, 1 w IV i 1 w V, łącznie 13. W «odpowiedziach na pytania», wysuniętych przez Komitet organizacyjny Kongresu, a dotyczących różnych zagadnień slawistycznych, znajdujemy na 62 nazwiska zaledwie 5 polskich...

Nie ulega wątpliwości, że ani udział w Zjeździe, ani w szczególności w jego pracy naukowej nie przedstawiał się tu z naszej strony zbyt pokaźnie, w każdym razie zaś, nie mówiąc już o Kongresie warszawskim, gorzej o jedną trzecią, niż na o dziesięć lat wcześniejszym Kongresie praskim, gdy na również 86 zgłoszonych referatów polskich było 18. Brak wśród zapowiedzianych prelegentów Kongresu belgradzkiego wielu najlepiej znanych nazwisk slawistyki polskiej. Zdaje się, że gdyby się Kongres był odbył, nie odegralibyśmy na nim takiej roli, jaka się słusznie slawistyce polskiej należy. Trudno dziś odpowiadać na cisnące się na usta pytanie, dlaczego tak miało być w r. 1939; nie może tu usprawiedliwić niczego i nikogo wisząca groźba wojny, albowiem referaty zgłaszano i odpowiedzi na pytania przesyłano już w 1938 r., lub z początkiem 1939, gdy chmury wojenne nie były jeszcze zbyt wyraźne.

A teraz — rzecz doniosła. W dniu 16 grudnia 1946 odbyło się w lokalu Serbskiej Akademii Nauk w Belgradzie pod przewodnictwem jej prezesa prof. Belića zebranie bawiących na Zjeździe Słowiańskim uczonych, które uchwaliło, że w r. 1947 winien się odbyć nowy ogólnosłowiański Kongres Slawistów. Ogólnie wypowiedziano życzenie, by Kongres odbył się w Moskwie. Komitet Ogólnosłowiański postanowił zająć się także i tą sprawą, tj. spowodować utworzenie odpowiednich komisyj naukowych w każdym państwie słowiańskim, które przygotowałyby udział uczonych swego kraju w Kongresie.

O sprawie tej zawiadomiono i u nas, kogo należy. Nasuwa się dręczące pytanie: jak będzie wyglądał nasz udział w tym Kongresie? Naukę polską stać na to, by wyglądał on naprawdę okazale.

Henryk Batowski

KRONIKA POLITYCZNA

O Zjeździe Słowiańskim, który odbył się w grudniu ub. roku w Belgradzie, szczegółowe materiały przyniósł nasz numer 1—2.

BUŁGARIA

Grudzień

Premier G. Dimitrov zapowiedział amnestię dla osób, które będzie można zwolnić bez szkody dla bezpieczeństwa publicznego.

Rada Ministrów Spraw Zagranicznych postanowiła utrzymać granicę bułgarsko-grecką według stanu przedwojennego, zabraniając równocześnie wznoszenia nowych fortyfikacyj granicznych.

Zgromadzenie Narodowe uchwaliło votum zaufania dla rządu premiera Dimitrova.

Styczeń

Na podstawie wprowadzonej przez rząd amnestii zostało zwolnionych 800 osób, skazanych za przestępstwa polityczne.

CZECHOSŁOWACJA

Grudzień

Przed Trybunałem Ludowym w Bratysławie rozpoczął się proces przeciw prezydentowi tzw. «Republiki Słowackiej» w latach 1939—1945 Józefowi Tiso. Na ławie oskarżonych zasiadł także ówczesny słowacki min. propagandy Mach. Akt oskarżenia zarzuca podsądnym prowadzenie bezpośrednich rokowań z Hitlerem, oderwanie Słowacji od krajów czeskich, brutalne stłumienie powstania narodowego w Słowacji, oraz szereg innych zbrodni, łącznie 111.

Według ostatniego spisu Republika Czechosłowacka liczy 13,771.000 mieszkańców, w tym 250.000 Niemców i 200.000 Węgrów. Stan ludności w poszczególnych krajach przedstawia się następująco: Czechy — 6.740 tys., Morawy i Śląsk — 3.479 tys., Słowacja — 3.552 tys. Przed wybuchem wojny 1939 r. Czechosłowacja miała 14 milj. mieszk., nie licząc Rusi Zakarpackiej, obecnie należącej do ZSRR.

W Pradze obradował zjazd partyj socjalistycznych środkowej Europy na który między innymi przybyły także delegacje z Polski i Bułgarii. Przywódca czechosłowackiej partii socjalistycznej v-premier Z. Fierlinger w przemówieniu powitalnym podkreślił, że celem zjazdu jest omówienie programu ścisłej współpracy partyj socjalistycznych w tych krajach.

W związku z 3-cią rocznicą podpisania radziecko - czechosłowackiej umowy o przyjaźni i współpracy, miasta Praga, Brno i Bratysława nadały Stalinowe honorowe obywatelstwo.

Z terenu państwa czechosłowackiego wysiedlonych zostało w roku 1946 2.170.598 Niemców.

Styczeń

Prasa czechosłowacka donosi o żądaniach terytorialnych, jakie zamierza wysunąć delegacja czechosłowacka na konferencji Ministrów Spraw Zagranicznych w Londynie. Przy wytyczaniu granicy z Niemcami Czechosłowacja chciałaby granicę dawną przesunąć o 15 km, tj. by cały łańcuch górski znalazł się na jej terytorium państwowym dla ułatwienia kontroli i bezpieczeństwa; żądany obszar mierzy 820 km² z 25 tys. mieszkańców, którzy zostaliby usunięci.

JUGOSŁAWIA

Grudzień

Rząd jugosłowiański założył protest przeciwko wywożeniu maszyn wszelkiego rodzaju z Krainy Julijskiej do Włoch.

Z początkiem grudnia szef sztabu generalnego Jugosławii gen. Popović udał się z wizytą do Pragi.

Jugosławia wystosowała notę do Sojuszniczej Rady Kontroli w Austrii, protestując przeciw pretensjom terytorialnym Austrii do obszarów jugosłowiańskich.

Z Istrii i pozostałych terytoriów, które mają przypaść Jugosławii, rozpoczęła się oficjalnie repatriacja Włochów.

W ostatnim dniu 1946 r. przył do Warszawy z Belgradu nowomianowany ambasador Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii dr Rade Pribićević.

Styczeń

W Nowym Jorku zebrała się Rada Bezpieczeństwa, która między innymi sprawami ma na celu ratyfikację statutu Wolnego Miasta Triestu. Poza tym specjalna Komisja ONZ dla zbadania sytuacji finansowej Triestu, złożona z przedstawicieli Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji, rozpoczęła swoją działalność na tamtejszym terenie.

W Londynie na konferencji Ministrów Spraw Zagranicznych wpłynęło memorandum Jugosławii, w którym domaga się ona przyznania zamieszkałych przez ludność słoweńską części Karyntii i Styrii z miastami Celowiec i Beljak (Villach). Obszar ten obejmuje 2.600 km² z 200 tys. mieszkańców. Poza tym Jugosławia żąda ochrony mniejszości chorwackiej w Burgenlandzie.

W poszczególnych republikach federacyjnych Jugosławii (Bośnia i Hercegowina, Czarnogóra, Chorwacja, Macedonia, Słowenia i Serbia) zostały przeprowadzone wybory do zgromadzeń narodowych. Zadaniem ich jest uchwalenie nowej konstytucji dla swych krajów. Nad wniesionymi projektami konstytucji odbywa się publiczna dyskusja.

ŁUŻYCE

Serbo-Łużycka Rada Narodowa w Budziszynie wysunęła postulat dopuszczenia przedstawicieli Łużyc do obrad nad traktatem pokojowym z Niemcami.

Komitet Słowiański w Budziszynie (Słowjanski wubjerk w Budyšinje) w piśmie skierowanym do Prezydium Zjazdu Słowiańskiego zwrócił się do wszystkich narodów słowiańskich o poparcie słusznych żądań Łużyczan, którzy zamierzają żądać od Konferencji Pokojowej sprawiedliwego rozwiązania kwestii łużyckiej w kierunku wyłączenia ich spod władzy niemieckiej i przyznania im praw do pełnego rozwoju życia narodowego. O poparcie i pomoc w tych sprawach Łużyczanie apelują do wszystkich narodów i państw słowiańskich.

Zarządzeniem Międzysojuszniczej Rady Kontrolnej wyznaczono na dzień 29. 10. 1946 spis ludności na terenie Niemiec. Przeprowadzenie spisu spoczywało w rękach władz okupacyjnych, jeśli chodzi o teren zamieszkały przez Łużyczan w rękach władz radzieckich. Dla uniknięcia nadużyć (spis z roku 1939 wykazał 474 Łużyczan!) oraz dla uzyskania jak najbardziej dokładnych danaych, wydane zostały «Wytyczne» w językach łużyckim i niemieckim, objaśniające sposób wypełniania formularzy spisowych oraz przewidziane kary za przekroczenie przepisów. Specjalny nacisk położono na wypełnianie dwu rubryk: język używany, narodowość. Używanie języka niemieckiego w życiu codziennym przez Łużyczanina nie jest równoznaczne z pochodzeniem niemieckim, co było zasadą przy dawnych spisach niemieckich.

ZSRR

W grudniu we wszystkich republikach związkowych obchodzono uroczyście 10-tą rocznicę uchwalenia konstytucji stalinowskiej Związku Radzieckiego.

W Moskwie bawiła czechosłowacka delegacja parlamentarna z prez. parlamentu Józefem Davidem na czele.

W styczniu udał się do Moskwy v-min. spraw zagranicznych Polski Zygmunt Modzelewski; pobyt trwał od 12—15 stycznia.

21 stycznia przypadła 23-cia rocznica śmierci Lenina, założyciela państwa radzieckiego. Dzień ten był niezwykle uroczyście obchodzony na terenie całego państwa.

sb

KRONIKA KULTURALNA

BUŁGARIA

W ramach umowy bułgarsko-radzieckiej o wymianie kulturalnej przewiduje się wystawienie w państwowej operze w Sofii nowej opery współczesnego kompozytora radzieckiego A. Aleksandrowa pt. «Bieła».

Bułgaria zamierza obecnie zrealizować przedwojenny projekt nakręcania filmu polsko-bułgarskiego o Władysławie Warneńczyku. Ze względu na znaczne zniszczenie urządzeń, inicjatorzy zwrócą się prawdopodobnie z propozycją współpracy do filmu polskiego lub radzieckiego.

sb

CZECHOSŁOWACJA

Jan Masaryk, obecny min. spraw zagranicznych, wydał książkę pt «Woła Londyn», która cieszy się ogromnym powodzeniem. Pierwsze wydanie w nakładzie 40 tys. egz. zostało wyczerpane. W książce tej zostały zebrane przemówienia radiowe wygłaszane w Londynie w czasie okupacji niemieckiej przez Masaryka.

Czechosłowacja przygotowuje się już do zlotu Sokołów, który ma się odbyć w 1948 roku. Dla pomieszczenia uczestników zostanie wybudowane specjalne miasteczko zlotowe na obszarze 40 ha, kosztem ok. 40 milj. koron.

W Hostiwarzu pod Pragą zostało uruchomione nowe atelier filmowe, które przed rokiem uległo zniszczeniu na skutek pożaru. Nowa wytwórnia wyposażona w najnowocześniejsze urządzenia stanowi obok atelier na Baraudowie jedno z najwspanialszych ateliers w Europie.

Ministerstwo Rolnictwa uruchomiło wędrowne kina, które mogą docierać do wsi najbardziej odległych od miast. Kina te zaopatrzone są w przyrządy wszelkiego rodzaju, pozwalające na wyświetlanie filmów tak krótko jak i długometrażowych, również w miejscowościach gdzie nie ma prądu elektrycznego. *sb*

«Jakubowski i pułkownik». Jest to sztuka zmarłego niedawno autora praskiego Franciszka Werfla, reżyserii J. Pleskota, jaką wystawiło Divadlo Vinohradské. Reportaż o Żydzie — uciekinierze, o polskim pułkowniku i Francuzce, których losy złączyła II-ga wojna. «Kulturni Politika» przejęła sztukę z uznaniem.

Josef Jahoda, czeski bajkopisarz ludowy zmarł w 65 roku życia w miejscowości Polanka.

Słowiańska akcja charytatywna w ČSR. Czeskie Towarzystwo Przyjaciół Łużyc organizuje stale zbiórki zabawek i bielizny dla dzieci Łużyc. Towarzystwo Przyjaźni Czesko-Bułgarskiej przesyła cukier dla młodzieży szkolnej w Bułgarii. Podniosły przykład uświadomienia słowiańskiego, bo poparty c z y n e m.

Jubileusz J. Davida. Przewodniczący czeskiego zgromadzenia narodowego socjalista J. David obchodził 25-lecie swej pracy poselskiej. Z tej okazji powstał w Czechosłowacji fundusz zapomogowy im. J. Davida. *k. a.*

JUGOSŁAWIA

Do niedawna państwowym hymnem jugosłowiańskim był hymn zaczynający się od słów «Hej Słowianie» na nutę mazurka Dąbrowskiego (por. 1 numer naszego pisma z r. ub.). Przed rokiem został rozpisany konkurs na tekst nowego hymnu państwowego. Z nadesłanych 600 prac wyróżniony został tekst Čedomira Minderovića, którego przekład podajemy w dziale przekładów z literatury pięknej. Rozpisano konkurs na melodię do tego hymnu. *sb*

ZSRR

W bieżącym roku Moskwa obchodzi jubileusz swego 800-lecia.

Na ekranach radzieckich ukazał się monumentalny film historyczny, «Admirał Nachimow», poświęcony bohaterowi wojny krymskiej. Film ten posiada wielką wartość ze względu na wierne odtworzenie prawdy historycznej. *sb*

75-lecie Hermana Rubinsztejna. Sędziwy pedagog i lekarz radziecki otrzymał w dniu swych diamentowych urodzin odznaczenie im. Lenina. *k. a.*

KRONIKA GOSPODARCZA

BUŁGARIA

W bułgarskim gospodarczym programie rządowym na rok 1947 przewidziana jest wymiana surowców i produktów na szeroką skalę z krajami słowiańskimi, przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim i Czechosłowacją. Czechosłowacja ma dostarczyć maszyn rolniczych wszelkiego rodzaju i maszyn dla potrzeb elektryfikacji. *sb*

CZECHOSŁOWACJA

W grudniu została zawarta umowa transportowa ze Związkiem Radzieckim o bezpośrednim połączeniu kolejowym pomiędzy obu krajami. Umowa zapewnia regularną komunikację i wzajemną wymianę towarów, co w znacznej mierze przyczyni się do utrwalenia i wzmożenia stosunków gospodarczych i kulturalnych między obu państwami.

W Czechosłowacji daje się zauważyć wzrost handlu zagranicznego, który stale wykazuje tendencję zwyżkową. Za grudzień 1946 r. ogólna wartość wywozu wyniosła 2 miliardy koron, zaś przywozu 1,5 miliarda koron. Po stronie wywozu figurują pozycje: artykuły żywnościowe, wyroby żelazne, szkło, wyroby szklane; po stronie przywozu: bawełna, ruda żelazna, wełna, chemikalia.

Polska delegacja kolejowa podpisała w Czechosłowacji umowę mię-

dzy Polską a Czechosłowacją, regulującą ruch kolejowy na odcinku Zebrzydowice — Piotrowice (Petrovice). Na podstawie tej umowy przyjęcie pociągów zarówno towarowych, jak i osobowych odbywać się będzie w Piotrowicach, a nie jak dotychczas w Zebrzydowicach. *sb*

Odszkodowania Węgier na rzecz ČSR. W ramach ustalonych rekompensat wojennych na rok 1947, Węgry winne dostarczyć Czechosłowacji przetworów hutniczych na sumę 50 milionów forintów, a ziemiopłodów na sumę 11 milionów. W tym: 50 wagonów fasoli, 150 wagonów kukurudzy, 200 wagonów owoców i 500.000 jajek (11 forintów = 1 dolar).

Eksport szkła czeskiego. Referent narodowego przemysłu szklanego w ČSR, dr Jaroslav Strauss zapowiedział eksport szkła na r. 1947 w wysokości 2 miliardów koron. W związku z tym powstała w Czechosłowacji specjalna radiowa agencja pośrednictwa pracy dla terenów pogranicznych.

Ochotnicza Brygada Węglowa w ČSR. «Česká Národní Fronta» wydała odezwę na rzecz zwiększenia produkcji węgla przez dobrowolny współdział wszystkich warstw społeczeństwa w pracy górniczej. Odezwa ta znalazła szerokie zrozumienie u wszystkich Czechów. Szczególnie młodzież akademicka zdeklarowała się do tego rodzaju akcji. *k. a.*

JUGOSŁAWIA

Na zaproszenie rządu jugosłowiańskiego wyjechała z Czechosłowacji do Sarajewa grupa wybitnych architektów i inżynierów, celem wzięcia czynnego udziału w odbudowie miasta. Kierownictwo prac spoczywa w ich ręku. Budowa niektórych gmachów publicznych i mostów rozpocznie się dopiero na wiosnę.

Zgromadzenia Narodowe Jugosławii i Albanii ratyfikowały traktat gospodarczy o unii celnej i walutowej pomiędzy obu krajami. Obowiązywać na przyszłość będzie system celny panujący w Jugosławii, zarząd zaś sprawować będzie komisja mieszana. W konsekwencji zrównana została wartość walut: dinara jugosłowiańskiego i albańskiego leka, poza tym ma nastąpić ujednostajnienie systemu gospodarczego w obu państwach. *sb*

ZSRR

W nowym budżecie węgierskim przewidziana została pozycja na pokrycie zobowiązań reparacyjnych w stosunku do Związku Radzieckiego. Z ogólnej sumy reparacyj przypada na ZSRR — 200 milj. dolarów. Reparacje będą pokrywane w towarach w terminach ustalonych w umowach specjalnych, zawartych z poszczególnymi państwami. Rozrachunki będą zasadniczo przeprowadzane na podstawie cen z roku 1938.

W Moskwie bawiły polskie delegacje przemysłu włókienniczego oraz spółdzielców dla zapoznania się ze stanem prac i organizacją w tych dziedzinach. *sb*

NOWE KSIĄŻKI SŁOWIAŃSKIE

BIAŁORUSKIE

Z prawdziwą przyjemnością możemy zanotować parę książek białoruskich i ukraińskich, o jakich dotychczas nie mieliśmy możności referować. Otrzymaliśmy je przy okazji Zjazdu Słowiańskiego w Belgradzie.

Pieśni baraćbu. Zbornik piesień, kazak i czastuszek biełaruskich partyzan. Mińsk 1946, Dziarżaŭnaje wydawiectwa BSSR, str. 92; F. K. Bahuszewicz: *Wybranyja twory,* Mińsk 1946, jw., str. 84; Maksim Bahdanowicz: *Wybranyja twory,* Mińsk 1946, str. 84. — Pierwsza z tych publikacyj, «Pieśni walki», zawiera zbiorek pieśni bojowych partyzantów białoruskich z okresu wojny przeciw Niemcom; są tam również krótkie opowiadania ludowe prozą. Wstępem pt. «Pieśni narodowego gniewu», zaopatrzyła zbiorek M. S. Mejerowicz. Z pieśni przebija gorąca miłość ojczy-

zny. — Franc. Bahuszewicz (1840—1900) jest jednym z pierwszych poetów bioruskich; wydał on w r. 1891 w Krakowie swój pierwszy zbiorek wierszy pt. «Dudka biełaruskaja», miłych, bezpretensjonalnych liryk, bajek, piosenek i satyr, tchnących szczerym umiłowaniem kraju rodzinnego. Wstęp napisał do niniejszego wydania M. Klimkowicz. — Przedwcześnie zmarły Mąksym Bahdanowicz (1891—1917) przedstawia już poważną pozycję w rozwoju poezji białoruskiej. Większy zbiorek utworów lirycznych, zabarwionych odczuciem prądów społecznych, wydał on w r. 1913 pt. «Wianok»; inne utwory doczekały się wydania dopiero po zgonie poety, w r. 1927—8. Poziom artystyczny jest tu już wysoki; treść ideowa stawia poetę w rzędzie największych synów tego niewielkiego liczbą narodu. Wstęp krytyczny do tego wydania napisał S. K. Majchrowicz. *ei*

POLSKIE

Konstytucja Ludowej Federacyjnej Republiki Jugosławii, wstępem zaopatrzył Henryk Świątkowski, minister sprawiedliwości. Warszawa 1946, str. 52. Staraniem Zrzeszenia Prawników Demokratów ukazała się ta niezwykle pożyteczna publikacja, jako pierwsza z zapowiedzianych dalszych, które mają przynosić materiały dotyczące ustroju państw obcych. Zawiera ona pełny tekst konstytucji jugosłowiańskiej, poprzedzony omówieniem min. H. Świątkowskiego, które składa się z dwu rozdziałów. W I-szym pt. «Powojenne tendencje rozwojowe w różnych krajach» autor wykazuje na przykładach poszczególnych państw, że ich życie ustrojowe w dobie powojennej cechuje zasada zwierzchnictwa narodu i demokracji społeczno-gospodarczej; w II-gim pt. «Przykład Jugosławii — wnioski», omawia wpływ, jaki wywarły stosunki narodowościowe w Jugosławii na treść konstytucji uchwalonej 31. 1. 46 i naświetla podstawowe zasady ustroju państwa jugosłowiańskiego. *as*

SERBSKIE

O Slovenstvu. Beograd 1946, izdanje Kolarčevog Narodnog Univerziteta, str. 43. Na Zjazd Słowiański w Belgradzie wyszła ta broszura, zawierająca artykuły: prezesa Komitetu Wszechsłowiańskiego w Moskwie gen. A. S. Gundurowa — Narody słowiańskie wespół z masami demokratycznych narodów wszystkich krajów walczą o pokój i demokrację; ministra oświaty L. R. Serbii, Mitry Mitrović: Słowiańszczyzna — jedna z dźwigni pokoju światowego; sekretarza generalnego Słowiańskiego Komitetu Jugosławii prof. R. Lalića: Triumf idei solidarności słowiańskiej; M. Bogdanovića: Zjazd Słowiański w Belgradzie; prezesa Serbskiej Akademii Nauk, prof. A. Belića: Znaczenie Zjazdu Słowiańskiego dla kulturalnego rozwoju narodów słowiańskich; rektora Uniwersytetu Belgradzkiego i prezesa Słowiańskiego Komitetu Jugosławii prof. S. Jakovljevića: Zjazd Słowiański wkładem do realizacji demokratycznego pokoju w świecie; M. S. Petrovića: Wszystkie miłujące wolność narody witają jedność Słowian. Broszura ma charakter popularny, artykuły pisane są przystępnie i mają na celu poinformowanie szerokich mas o znaczeniu akcji zbliżenia narodów słowiańskich. *ei*

Publikacje Słowiańskiego Komitetu Jugosławii. Wszyscy uczestnicy Zjazdu Słowiańskiego w Belgradzie otrzymali w darze nadzwyczaj interesujące albumowe publikacje w bardzo estetycznej szacie zewnętrznej. Album «Jugoslavija» zawiera 50 przepięknych zdjęć widoków i typów ludowych z wszystkich regionów Jugosławii. Następnie album «Oslobodilačka borba naroda Jugoslavije» przynosi dokumentarne zdjęcia z dziejów walki przeciw okupantowi, 1941—45. Album «Federativna Narodna Republika Jugoslavija u obnovi i izgradnji» pokazuje nam odbudowę zniszczonego przez wojnę kraju. Szczegółowe objaśnienia są w językach serbskim i rosyjskim. Dobór i wykonanie są na poziomie bardzo wysokim, a treść — świadczy przede wszystkim o bezgranicznej ofiarności narodów Jugosławii w walce o wolność ojczyzny i w pracy dla zaleczenia ran wojennych. Wreszcie album «Partizani» to zbiór 20 rysunków Dj. Andrejevića-Kuna, obrazujących charakterystyczne sceny z życia partyzantów Tita, rzecz o znacznej sile wyrazu, a wydana również nienagannie. *hb*

UKRAIŃSKIE

M a k s y m R y l ś k y j: *Czasza drużby*. Kyjiw, Derżawne wydawnyctwo chudożnioji literatury, str. 80. Znakomity poeta ukraiński, świetny zarazem tłumacz «Pana Tadeusza», Maksym Rylśkyj wydał w związku ze Zjazdem Słowiańskim w Belgradzie specjalny zbiorek wierszy pod tytułem «Puchar przyjaźni», jako «skromny dar wielkiej przyjaźni Słowian», tej, której hołdował już wielki Szewczenko. Zbiorek zawiera 33 wiersze z lat 1934—1945, związane tematem z innymi narodami słowiańskimi; niektóre z nich powstały na terenie Jugosławii w czasie objazdu tego kraju przez poetę w 1945 r. «Puchar przyjaźni» — tytuł także pierwszego utworu w zbiorku (napisanego w r. 1942), poeta wychyla na cześć zwycięstwa nad wspólnym odwiecznym wrogiem. Zbiorek zawiera m. in. wiersz «Do Polaków» (1941) i drugi o Szopenie (jeszcze z r. 1934). Postaramy się zapoznać naszych Czytelników z niektórymi przynajmniej utworami tego zbiorku w przekładzie. Szata zewnętrzna zbiorku bardzo estetyczna. *hb*

PRZEGLĄD CZASOPISM SŁOWIAŃSKICH

BUŁGARSKIE

Ezik i literatura. Wybitny slawista bułgarski, prof. uniw. w Sofii dr Iwan Lekov (autor jedynego słownika polsko-bułgarskiego, wydanego za rządów niemieckich w Sofii w r. 1942, co wtedy na pewno nie było rzeczą łatwą), redaguje obecnie dobrze się przedstawiający dwumiesięcznik pt. «Ezik i literatura — spisanie za obštodostăpno razgleždane na ezika, literaturata i narodnija bit», tj. Czasopismo poświęcone popularnemu badaniu spraw języka, piśmiennictwa i folkloru. Pismo jest organem Towarzystwa filologów-slawistów w Sofii. Pięć wydanych w r. 1946 zeszytów (po 48 do 72 stron każdy) przynosi bardzo ciekawy materiał: artykuły językoznawcze, literacko-historyczne, oraz krytyczne, kronikę naukową, oceny książek i bibliografię. Są i artykuły ogólniejsze, np. poświęcone «Idei republikańskiej w Bułgarii» (Cv. Minkov, nr 5), «Historyczne losy Słowian» (prof. M. Popov, nr 2), a także i polonika. O sprawach naszych piszą tam: redaktor pisma prof. Lekov (referuje on stale o nowych polskich publikacjach), oraz b. lektor jęz. bułgarskiego w Krakowie, dr K. Kujev («Przejawy uświadomienia słowiańskiego w literaturze polskiej przed XIX w.», nr 1). Poziomu pisma możemy jego redakcji szczerze pogratulować. *hb*

CZESKIE

Slovanský Přehled, nr 9—10. Nasz czeski kolega, organ praskiego Komitetu Słowiańskiego, zamknął swój XXXII rocznik podwójnym nrem 9—10. Zeszyt przynosi artykuły: Fr. Fiala: Z kongresu Słowian amerykańskich, L. Krzycki: Mowa przy zagajeniu III Kongresu Słowian amerykańskich, J. Nedbal: Svetozar Marković, duchowy poprzednik dzisiejszej Jugosławii, V. Dresler: Motywy społeczne w twórczości Sienkiewicza, St. Simov: Znaczenie polityczne Hrista Boteva, J. Nečas: 120-lecie Macierzy Serbskiej; następnie kronikę polityczną i kulturalną (Konferencja Paryska, Polski plan trzyletni [według «Odrodzenia»], Marko Marulić i dzieje literatury chorwackiej, Sprawy łużyckie, Z życia Słowian w USA, Dzisiejszy stan slawistyki włoskiej), liczne drobne wiadomości, informacje o nowych książkach i bogatą bibliografię, której nie znajdujemy w żadnym innym piśmie słowiańskim w takich rozmiarach. Wiadomości z Polski jest wiele i dobrze ujętych (podaje je głównie sekretarz redakcji Vl. Procházka). *ei*

POLSKIE

«Przyjaźń» nr 10 (ostatni numer w r. 1946). Artykuł wstępny A. Wendla omawia znaczenie konstytucji stalinowskiej dla republik radzieckich. H. Świątkowski pisze o zagadnieniach współpracy słowiańskiej. Z dziedziny kulturalnej mamy artykuły L. Rubacha o Lwie Tołstoju w 36-tą rocznicę zgonu, Z. Lissy o wystawie grafików polskich w Moskwie, poza tym ciekawy artykuł o filmach radzieckich na festiwalu międzynarodowym w Cannes. Przyjaźni i współpracy

narodów słowiańskich poświęcony jest szereg artykułów: K. Miarka: «Dwa Kongresy» podkreśla znaczenie dwu ważnych wydarzeń na odcinku współpracy: Kongresu Towarzystw Przyjaźni Bułgarsko-Radzieckiej w Sofii oraz Zjazdu Słowiańskiego w Belgradzie; A. Sidorow pisze o swych wrażeniach z pobytu w Polsce, poza tym mamy tu sprawozdanie z wizyty delegacji polskiego Tow. Przyjaźni w Moskwie, oraz opis uroczystości 29-tej rocznicy Rewolucji Październikowej w Polsce i na terenie ZSRR. Obszerne omówienie prac Towarzystwa w Polsce, prac radzieckich kolumn sanitarnych w Polsce oraz bogata rubryka z życia Związku Radzieckiego zamykają ostatni numer «Przyjaźni». *sm*

ROSYJSKIE

«Sławianie» nr 8—9. Na wstępie numer zawiera wywiad udzielony przez Stalina korespondentowi «Sunday Times», po czym następuje oświadczenie min. Mołotowa w sprawie zachodnich granic Polski. A. Sobolew omawia pierwszy tom pism Stalina, obejmujący okres jego działalności od 1901—1907 roku. A. Gundorow pisze o przygotowaniu do pierwszego, powojennego Zjazdu Słowiańskiego w Belgradzie i jego roli w dziele utrwalenia pokoju; F. Konstantinow podkreśla «Znaczenie jedności narodów słowiańskich w walce o pokój»; wewnętrzne stosunki polityczne w Polsce omawia S. Rostow; o Czernyszewskim i jego stosunku do Słowiańszczyzny pisze B. Koźmin; o współpracy kulturalnej polsko-radzieckiej mówi Z. Lissa, podkreślając specjalnie współpracę na polu muzyki. Artykuły z życia Słowian w Ameryce i o współdziałaniu młodzieży jugosłowiańskiej w odbudowie państwa, sprawozdanie z posiedzenia sekcji słowianoznawczej Uniwersytetu w Leningradzie oraz dział bibliografii i kroniki uzupełniają ten podwójny numer. Nr 10. W związku ze sztutgarcką mową Byrnesa numer zamieszcza wywiad Stalina z korespondentem agencji United Press, następnie telegramy z okazji święta narodowego Czechosłowacji i otwarcia 3-go Kongresu Słowian w Ameryce. Zjazdowi temu poświęca obszerne sprawozdanie A. Gundorow. Z okazji Zjazdu Słowiańskiego w Belgradzie mamy szereg artykułów, wśród nich: W. Moczałow pisze o przyjaźni narodów słowiańskich, kreśląc historię zjazdów i rozwój idei przyjaźni między bratnimi narodami, A. Kalinin omawia rozwój współpracy kulturalnej, W. Moszetow pisze o przeobrażeniach w Bułgarii, J. Miedwiediew o osiągnięciach Czechosłowacji w dziedzinie życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego. Stały dział bibliografii i kroniki zamyka numer październikowy. — Nr 11—12. Poświęcony jest w znacznej mierze stosunkom w ZSRR. Numer rozpoczyna obszerny artykuł A. Żdanowa o znaczeniu wielkiej Rewolucji Październikowej dla narodów radzieckich; następnie N. Markow omawia konstytucję stalinowską z okazji 10-lecia jej uchwalenia. Słowiańszczyźnie poświęcone są artykuły: F. Oleszczuk: «Konferencja Pokojowa a narody słowiańskie», redakcyjny «Zjazd słowiański — nowy etap w walce narodów o pokój», A. Gundorow «Stalin i narody słowiańskie», L. Baranow «Rola narodów słowiańskich w wykorzenieniu resztek faszyzmu i walce o pokój», I. Miedwiediew «Gwarancja trwałego pokoju i bezpieczeństwa», oraz W. Ditiakin: «Wkład narodów słowiańskich w kulturę światową». Artykuły o literaturze rosyjskiej, o historycznej II-giej sesji AVNOJ w Jugosławii, o sytuacji przedwyborczej w Polsce i o wkładzie Bułgarii w dzieło zwycięstwa, oraz dział stały bibliografii i kroniki zamykają bogatą i ciekawą treść ostatniego numeru. *sm*

CO PISZĄ INNI?

Prof. A. Wozniesienskij, wiceprzewodniczący Komitetu Ogólnosłowiańskiego: I s t o t a w s p ó ł c z e s n e g o r u c h u S ł o w i a ń s k i e g o, «Wolność», nr 33 z dnia 10. 2. 1947.

Zjazd Słowiański, który odbył się przy końcu ubiegłego roku w Belgradzie, przedstawił zadania współczesnego ruchu słowiańskiego.

W obecnej epoce ruch słowiański

jest nowym ruchem, dotąd w historii nie spotykanym. Istotna treść tego ruchu polega na umocnieniu i rozwoju przyjaźni i solidarności równouprawnionych narodów i krajów słowiańskich.

Dążąc do takiej współpracy narody słowiańskie stawiają przed sobą dwa zasadnicze zadania. Pierwsze z nich polega na walce o pokój demokratyczny, o zlikwidowanie pozostałości faszyzmu, na walce przeciwko jakiejkolwiek możliwości odrodzenia faszyzmu i przeciwko reakcji politycznej wszelkiego rodzaju. Resztki faszyzmu nie wszędzie jeszcze zostały wyplenione. W szeregu krajów faszyzm usiłuje nawet odrodzić się na nowo, co przedstawia ogromne niebezpieczeństwo dla ludzkości, dla dzieła pokoju. Podżegacze wojenni rozwijają swoją szkodliwą działalność w różnych zakątkach kuli ziemskiej. Konieczna jest zatem ustawiczna czujność wszystkich miłujących wolność narodów, oraz mobilizacja ich w celu przeciwstawiania się wszelkim przejawom faszyzmu i reakcji politycznej.

Drugi cel, który pragną zrealizować narody słowiańskie, dążąc do nawiązania między sobą braterskiej przyjaźni i solidarności, polega na udzielaniu sobie wzajemnej pomocy w dziedzinie politycznej, ekonomicznej i kulturalnej. Jest to niezbędne w interesie postępowego rozwoju krajów słowiańskich. Narody słowiańskie wniosły cenny wkład do dzieła rozwoju kultury światowej. Na kongresie w Belgradzie wykazano dobitnie te wielkie osiągnięcia. Również w przyszłości Słowianie przysporzą światu wiele nowych i cennych rzeczy na polu nauki i techniki, sztuki, literatury i oświaty. Współdziałanie w organizowaniu współpracy narodów słowiańskich w zakresie rozwoju kultury i prawdziwej demokracji, mobilizowanie mas ludowych dla popierania wszelkich poczynań rządów demokratycznych — oto drugie doniosłe zadanie nowego ruchu słowiańskiego.

Współczesny ruch słowiański jest ruchem prawdziwie ludowym. W samej swej istocie jest ludowy, gdyż powstał w czasie walki przeciw Niemcom faszystowskim i ich satelitom, w walce o niepodległość, o samodzielny byt państw słowiańskich. Przy tym szerokie masy ludowe Polski, Jugosławii, Czechosłowacji, wszystkie elementy patriotyczne i demokratyczne tych krajów, musiały prowadzić jednocześnie walkę przeciwko zdrajcom ze środowiska byłych klik rządzących. Dzięki temu obecny ruch słowiański powstał, rósł i rozwijał się jako antyfaszystowski i demokratyczny, prawdziwie ludowy ruch.

Ruch ten jest ludowy również dlatego, że dziś biorą w nim udział nie poszczególni przedstawiciele rozmaitych państw, lecz szerokie masy ludowe, które nader aktywnie popierają swe rządy w walce o przebudowę demokratyczną całego życia społecznego.

Dalej, nowy ruch słowiański jest ludowy ze względu na swe cele — ugruntowanie trwałego pokoju demokratycznego i rozkwitu słowiańskich i wszystkich miłujących wolność narodów świata.

Ruch ten posiada znamienną cechę: narody słowiańskie nie przeciwstawiają siebie innym narodom, nie dążą do tworzenia jakichkolwiek bloków skierowanych przeciwko innym krajom. Na odwrót, pragną one wciągnąć wszystkie inne narody do aktywnej walki o trwały i sprawiedliwy pokój, o demokrację, o możliwość swobodnego i pokojowego rozwoju.

Narody słowiańskie są najbardziej konsekwentnymi i najbardziej energicznymi zwolennikami dzieła pokoju. Nie chcą wojny. Oswobodzone kraje słowiańskie budują nową demokrację ludową, demokrację, która broni żywotnych interesów mas ludowych. Masom tym są oczywiście obce jakiekolwiek zaborcze idee lub zamierzenia.

I właśnie dlatego, że ze względu na układające się warunki historyczne narody wschodniej i południowo-wschodniej Europy są najbardziej konsekwentnymi rzecznikami pokoju i walki o demokrację — dążą do zespolenia swych wysiłków przy realizowaniu tego wzniosłego celu i nawołują wszystkie narody świata do wspólnej walki dla dobra całej ludzkości.

Ta oto właściwość nowego ruchu słowiańskiego znalazła swój wyraz

w depeszy nadesłanej kongresowi słowiańskiemu przez J. Stalina. J. Stalin podkreślił w niej, że kongres słowiański napewno przyczyni się do zacieśnienia przyjaźni i braterskiej solidarności narodów słowiańskich i służyć będzie dziełu rozwoju demokracji i ugruntowania pokoju między narodami.

Również w przemówieniu marszałka Tito ta cecha współczesnego ruchu słowiańskiego została zaakcentowana:

«Nam Słowianom nie może nikt zarzucić, że jedność nasza ma na celu zagrożenie czyjejkolwiek niezawisłości lub czyjejkolwiek wolności. Właśnie my Słowianie jak najlepiej umiemy ocenić, co oznacza wolność i niepodległość, właśnie my, którzy poprzez wieki tak wiele wycierpieliśmy z powodu ucisku ze strony innych narodów. My umiemy cenić wolność każdego i każdą niepodległość i właśnie my na tym Zjeździe pragniemy raz jeszcze stwierdzić, że Słowianie pragną ludzkości dać swój wkład na rzecz lepszego i szczęśliwszego pokoju wiecznego».

Wyrażając interesy i dążenia mas ludowych oraz ich pragnienie pokojowego rozwoju demokratycznego, kongres słowiański wezwał Słowian do zacieśnienia przyjaźni ze wszystkimi miłującymi wolność narodami świata.

SPRAWY SŁOWIAŃSKIE W PRASIE POLSKIEJ

Musimy podkreślić z uznaniem, że szereg pism prowadzi stałe rubryki, poświęcone sprawom słowiańskim. Pierwszy wprowadził ten dział jeszcze w roku 1945 «Dziennik Polski»; rubryki takie istnieją także w «Odrze», «Polsce Zachodniej», «Młodej Rzeczpospolitej», a ostatnio zaczął wychodzić «Kurier Słowiański», stały dodatek do «Kuriera Wielkopolskiego», o bardzo urozmaiconej treści.

«Dziennik Polski» (Kraków) z dnia 27. 12. 1946 przynosi artykuł dra W. Frančića pt. «Kongresy wszechsłowiańskie w przeszłości», w którym autor w związku z odbytym niedawno Kongresem Słowiańskim w Belgradzie omawia pierwszy ogólnosłowiański kongres w Pradze w 1848 r. i drugi w Moskwie w 1867 r., pokrótce charakteryzuje późniejsze zjazdy słowiańskie: w Pradze w 1908 r., w Sofii w 1910, oraz wiece w Moskwie w latach 1941—43.

«Dziennik Zachodni» (Katowice) z dnia 25. 1. 1947 drukuje artykuł Ant. Nawki pt. «Stosunek Niemców do Łużyczan i Serbów», w którym autor rozprawia się z artykułem, jaki ukazał się w «Telegrafie», organie socjaldemokratów niemieckich w Berlinie, pt. «Wendowie i Serbowie». Zbija tu przede wszystkim twierdzenie jakoby tylko Łużyczanie Górni dążyli do zrzucenia niewoli niemieckiej, a Dolni byli zawsze dobrymi obywatelami niemieckimi.

«Gazeta Ludowa» (Warszawa) z dnia 7. 12. 1946 zamieszcza artykuł pt. «Prawo wyborcze w Jugosławii», podpisany F. W. Artykuł ten informuje o składzie parlamentu jugosłowiańskiego, o prawie wyborczym czynnym oraz o technice przeprowadzania wyborów.

«Głos Pracy» (Kraków) nr 76 (1—15 grudnia 46) zawiera artykuł pt. «Jak pracuje przemysł Czechosłowacji?» Odpowiedź na to pytanie z okazji pierwszej rocznicy upaństwowienia czeskiego przemysłu kluczowego daje czeski dziennik »Rudé Právo». Mimo, że nie wszystkie jeszcze trudności wynikające ze stanu powojennego zostały usunięte, Czechosłowacja może się poszczycić sukcesami osiągniętymi w ciągu ostatniego roku w dziedzinie przemysłu, jak: zwiększenie produkcji, podwyżka płac, zastąpienie sił niemieckich pracownikami czeskimi i słowackimi. W artykule tym znajdujemy również wyniki przewidywane w poszczególnych gałęziach przemysłu na rok bieżący.

W tym samym piśmie nr 78 (1—15 stycznia 47) w artykule pt. «Jedność narodowa Czechosłowacji» J. Halecki podkreśla, że istotną przyczynę godnych podziwu rezultatów Czechosłowacji na każdym nieledwie polu stanowi wewnętrzna konsolidacja naro-

du. W związku z tym przedstawia układ partyj w Czechosłowacji i szczególnie wiele uwagi poświęca roli Partii Ludowej (katolickiej), żywo współpracującej w odbudowie kraju.

Z artykułu pt. «Nowa konstytucja Czechosłowacji», zamieszczonego w tym samym numerze «Głosu Pracy» poznajemy niektóre wytyczne przyszłej konstytucji czechosłowackiej, poruszone przez premiera Gottwalda w rozmowie z przedstawicielami komisji kontystytucyjnej Zgromadzenia Narodowego. Między innymi, konstytucja musi zawierać określenie typu, jaki przedstawia obecna republika czechosłowacka (premier Gottwald uważa, że najwłaściwszym terminem jest republika ludowo-demokratyczna), musi zagwarantować odrębność Słowacji itd.

«Odnowa» (Łódź) nr 1 (5—12 stycznia 47) przynosi dość powierzchowny artykuł pt. «Macedonia», który porusza tzw. «kwestię macedońską». Kwestia ta powstała w wyniku podziału Macedonii przez traktat bukareszteński z 1913 r. między Serbię, Grecję i Bułgarię i do tej pory stanowi zarzewie niezgody na półwyspie bałkańskim, w szczególności między Grecją a Bułgarią.

«Odra» (Katowice — Wrocław — Szczecin) z 26 stycznia br. drukuje artykuł pt. «Naród w probówce», wypowiedź Měrćina Nowaka-Njechorńskiego, znanego łużyckiego malarza i literata. Autor nakreśla tu całokształt akcji narodowej Łużyczan od momentu objęcia władzy przez Hitlera w 1933 r. Artykuł kończy się gorącym apelem o wyzwolenie Łużyc.

W «Odrodzeniu» (Kraków) nr 4 z 26 stycznia 47 w artykule «Organizacja masowej pracy kulturalnej w ZSRR» Tadeusz Hołuj omawia doniosłą rolę placówek kulturalnych tzw. Domów Kultury z Wszechzwiązkowym Domem Twórczości Ludowej w Moskwie na czele; domy te mają za zadanie upowszechnianie kultury w ZSRR. Odrębnie autor przedstawia sprawę artystycznego wychowania dzieci, kierowaną przez Centralny Dom Artystycznego Kształcenia Dzieci razem z Komsomołem i Ministerstwem Oświaty. Placówki stanowią tu tzw. Pałace Pionierów i Domy Kultury.

«Świat i Polska» (Warszawa) nr 3 z 1 grudnia 46 zawiera artykuł pt. «Nowa ustawa prasowa w Czechosłowacji». Ustawa przynosi nową definicję zawodu redaktora, ochronę prawną tytułu redaktora, określa dolną granicę wieku pozwalającą na wstępowanie do zawodu dziennikarskiego, porusza kwestię organizacji związku zawodowego dziennikarzy itd.

W tymże numerze znajduje się także artykuł Tadeusza Rojka dotyczący osiągnięć gospodarczych Czechosłowacji od chwili zakończenia wojny pt. «Powojenny start Czechosłowacji».

Tego samego pióra artykuł pt. «Czechosłowacki plan odbudowy» ukazał się w nrze 4 «Świata i Polski» (8 grudnia 46). Autor omawia tu zadania planu dwuletniego w poszczególnych gałęziach życia gospodarczego Czechosłowacji.

W nrze 5 «Świata i Polski» (15 grudnia 46) Wł. Surewicz w artykule pt. «Trudności powojenne Czechosłowacji» wskazuje na poważne i niełatwe zagadnienie zorganizowania aparatu państwowego, przed którym po oswobodzeniu stanęła Czechosłowacja, oraz na trudności gospodarcze, jak brak rąk do pracy na roli, ciężka sytuacja aprowizacyjna itd.

Nr 6—7 (22—29 grudnia 46) przynosi obszerny artykuł prof. K. Piwarskiego pt. «Za braterstwo i jedność narodów słowiańskich», poświęcony Zjazdowi Słowiańskiemu w Belgradzie w grudniu 1946.

Nr 3 «Świata i Polski» (19 stycznia 47) drukuje artykuł min. H. Świątkowskiego pt. «Nauka w Związku Radzieckim». Autor omawia w nim charakter nauki radzieckiej, która jest nie tylko częścią nauki ogólnoludzkiej, ale oprócz tego nosi cechy specyficzne, ściśle związane z ustrojem państwa.

W nrach 2, 3, 4 (47 r.) został zamieszczony cykl artykułów prok. M. Rybickiego pt. «Oblicze młodej Jugosławii», zawierający spostrzeżenia autora z pobytu w Jugosławii.

Osobno trzeba zwrócić uwagę, że w numerach 6—7 (46 r.), 2 i 3 (47 r.) «Świata i Polski» ukazały się pierwsze trzy części b. ciekawego artykułu Bogusława Kożusznika pt. «Stosunki polsko-czechosłowackie na emigracji

w latach 1938—1945». Niestety dokumentarny charakter artykułu i jego objętość nie pozwalają na zamieszczenie tylko zwięzłego sprawozdania.

as

«Polska Zachodnia» (Poznań) z 22. grudnia 1946 przynosi rewelacyjny artykuł pióra K. A. Stokłosy pt. «Ziemie Zachodnie w słowiańskiej poezji obozowej», rzucający światło na słowiańską twórczość poetycką w niemieckich obozach koncetracyjnych. Okazuje się, że problem Odry był omawiany przez więźniów-Słowian w całym okresie 1939—1945. Czech Jírka Maleček, student farmacji z Brna pisze w 1939 r. w Mor. Ostrawie w więzieniu «Balladę o czerwonym węglu» («Ballada o červeném uhlí»), której podłoże stanowią słowiańsko-polskie prawa do Ziem Zachodnich. Aleksiej Mienszikow, slawista radziecki, jest autorem poematu dydaktycznego pt. «Wtoroj Tannenberg» (K. L. Sachsenhausen 1944) oraz sonetów o Gdańsku i Kostrzyniu (1945); Serb Marin Stamatović stworzył cykl liryk bałtyckich pt. «Duga»; Chorwat-romanista Vladimir Pavlek (Bergen-Belsen) eklogę pt. «Mutni dan» (opis pracy skazańców w porcie szczecińskim) oraz «Epistolae ex Rugia» (1944). — Autor zaznacza: «Było szereg poematów słowackich, łużyckich o Bolesławie Chrobrym, o królewnie Wandzie, o Żiżce i Witołdzie — szkoda, że nikt nie zainteresuje się gruntowniej tymi, bezsprzecznie wartościowymi przyczynkami».

k. a.

PRZYJAŹŃ SŁOWIAŃSKA W POLSCE

Z KOMITETU SŁOWIAŃSKIEGO W POLSCE

Cała jesień 1946 r. upłynęła pod znakiem przygotowań do naszego udziału w zapowiedzianym na grudzień Zjeździe Słowiańskim w Belgradzie. Przygotowywano referaty i montowano wystawę. Prowadzono propagandę na rzecz Zjazdu w prasie i w radiu. Wydano piękny barwny afisz poświęcony Zjazdowi.

O udziale w Zjeździe mogli się nasi Czytelnicy poinformować z materiałów zamieszczonych w numerze 1—2 naszego pisma. Miło nam jest przytoczyć tu fragment z wywiadu, udzielonego przez prezesa Komitetu Wszechsłowiańskiego w Moskwie gen. A. S. Gundorowa korespondentowi PAP (cytujemy według «Trybuny Robotniczej» z 30 grudnia ub r.):

«Na pytanie korespondenta PAP dotyczące delegacji polskiej na Kongres Słowiański gen. Gundorow odpowiedział: „Skład delegacji polskiej na Kongres Słowiański świadczył o tym, że idea słowiańska pozyskała sobie w Polsce najświatlejsze umysły. Wśród delegacji polskiej znajdowali się przodujący działacze różnych partyj. Obecność wiceprezydenta KRN ob. Barcikowskiego, szefa sztabu generalnego WP. gen. Korczyca, prof. Michałowicza, prof. Batowskiego i innych, nadała delegacji polskiej autorytet i powagę. Z zadowoleniem pragnę podkreślić wybitny i czynny udział polskich delegatów chłopskich w pracach kongresu belgradziego.

Koreferat wygłoszony przez prof. Michałowicza był znakomitym uzupełnieniem referatu prof. Griekowa i stanowił cenny przyczynek do nauki o kulturze słowiańskiej, dzięki wysokiemu poziomowi, toteż przyjęty został z wielkim uznaniem przez cały kongres. Powszechne uznanie zdobyły sobie również specjalne wydawnictwa polskie przygotowane dla kongresu w różnych językach słowiańskich. Wyróżnić należy doskonały numer specjalny Życia Słowiańskiego w języku rosyjskim poświęcony Ziemiom Odzyskanym i dorobkowi demokratycznej Polski i odwiecznych ziem piastowskich. — Myślę, że wyrażę powszechną opinię delegatów słowiańskich, jeśli powiem, że skład delegacji polskiej na Zjazd Słowiański w Belgradzie świadczy o tym, iż Polska zajmuje godne miejsce wśród rodziny ludów słowiańskich"».

Po powrocie ze Zjazdu, zostały natychmiast zwołane wiece sprawozdawcze w celu zapoznania najszerszych warstw społeczeństwa z bilansem Zjazdu.

Niezależnie od prac związanych ze Zjazdem, Komitet prowadził swe normalne czynności, zmierzające do zacieśnienia stosunków z innymi narodami słowiańskimi i pogłębienia znajomości spraw słowiańskich w Polsce.

M. in. wysyłaliśmy prasę polską i różne publikacje do innych Komitetów Słowiańskich i do Komitetów emigracyjnych poza Europą, a w drodze wymiany otrzymaliśmy od nich ich wydawnictwa.

Prowadzono bezpłatne kursy języków słowiańskich i pogadanki informacyjne.

Szczególną uwagę zwrócono na koordynowanie prac Komitetu z licznymi instytucjami i organizacjami zajmującymi się Słowiańszczyzną.

WIEC SPRAWOZDAWCZY W «ROMIE»

W dniu 10 stycznia Komitet Słowiański w Polsce zwołał w Warszawie Wiec Sprawozdawczy ze Zjazdu Słowiańskiego w Belgradzie.

Ogromna sala «Romy», mieszcząca 4 tysiące osób, była zapełniona po brzegi, co dowodzi, że społeczeństwo polskie interesuje się żywo zagadnieniami słowiańskimi i że należycie docenia znaczenie Kongresu dla spraw polskich.

Wśród licznie zebranych gości byli obecni przedstawiciele Korpusu Dyplomatycznego, wojska i świata nauki.

Głównym punktem był referat wiceministra Trojanowskiego, który omawiając «Znaczenie Zjazdu dla Polski» naświetlił jego koncepcje pokojowe i solidarność słowiańską w odniesieniu do naszych granic na Zachodzie, jakie zgodnie z postanowieniem Zjazdu, zostały uznane za granice Słowiańszczyzny.

W szeregu przemówień został przedstawiony przebieg i bilans Kongresu w następujących ujęciach: wiceprezydent Barcikowski omówił tematykę Kongresu od strony wygłoszonych referatów; min. Kaczorowski przedstawił wyniki Zjazdu pod kątem wspólnych tradycyj kulturalnych u Słowian; ppłk. Borowy złożył relację z wystawy polskiej w Belgradzie, podczas trwania Kongresu, której to wystawy był organizatorem. Wreszcie dr Kwiatowska, prok. Rybicki i prezes Janusz podzielili się z audytorium wrażeniami ze Zjazdu, podkreślając zgodnie przysłowiową słowiańską gościnność gospodarzy jugosłowiańskich i żywiołową serdeczność z jaką się wszędzie polska delegacja spotykała.

Wiec zaszczycili swoją obecnością pp. Jolliot, bawiący wówczas w Warszawie, jako goście Rządu Polskiego. Prof. Jolliot wygłosił krótkie przemówienie, podkreślając swoje zainteresowanie sprawami polskimi i słowiańskimi.

Wiec został zakończony częścią koncertową, na którą złożyły się utwory muzyki polskiej i innych narodów słowiańskich w wykonaniu solowym śpiewaczki M. Drewniakówny i Orkiestry Kameralnej pod batutą St. Wisłockiego.

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI TOWARZYSTWA PRZYJAŹNI POLSKO-BUŁGARSKIEJ W WARSZAWIE W ROKU 1946

Z inicjatywy Komitetu Słowiańskiego w Polsce w dniu 16 marca 1946 r. odbyło się zebranie przyjaciół Bułgarii, którzy wyłonili spośród siebie Komisja ta opracowała Statut i przygotowała Zebranie Konstytucyjne Towarzystwa, które odbyło się dnia 12 maja 1946 r. Na zebraniu wybrano Zarząd Główny Towarzystwa, którego prezesem został min. E. Szyr.

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Bułgarskiej ma w tej chwili 4 Oddziały wojewódzkie, kilka kół terenowych a także szereg Oddziałów i Kół znajduje się w stadium organizacji.

Staraniem Poselstwa Bułgarskiego dnia 2 lipca 1946 r., 300 polskich dzieci wyjechało do Bułgarii na wakacje. Towarzystwo współpracowało przy organizacji wyjazdu tych dzieci i wysłało swego przedstawiciela, który jednocześnie nawiązał stosunki z Towarzystwem Przyjaźni Bułgarsko-Polskiej w Sofii, ze sportowcami, młodzieżą i innymi, z którymi kontakt jest bez przerwy utrzymywany.

Towarzystwo pośredniczy w przesyłaniu korespondencji, tłumacząc i przesyłając ją w odpowiednie ręce.

W związku z proklamowaniem Republiki w Bułgarii, Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Bułgarskiej zorganizował w Warszawie w dniu 29 września 1946 r. uroczystą Akademię, która odbyła się przy masowym udziale społeczeństwa.

W najbliższym czasie zostanie otwarta w Warszawie świetlica wraz z czytelnią Towarzystwa.

Na rok 1947 przewiduje się dalsze zacieśnianie więzów przyjaźni, oraz informowanie naszego społeczeństwa o zagadnieniach i życiu Bułgarii, przez odczyty, prasę, wydawnictwa.

Do zakresu zacieśniania stosunków polsko-bułgarskich należy także fakt pobytu w Sofii w listopadzie ub. r. na zjeździe Towarzystw Przyjaźni Bułgarsko-Radzieckiej delegacji Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej z Warszawy. Delegacja polska była przyjmowana z ogromną serdecznością i pobyt jej w Bułgarii przyczynił się wydatnie do dalszego zbliżenia obu społeczeństw na tle współpracy słowiańskiej i przyjaźni z największym państwem słowiańskim.

Imieniem delegacji polskiej ob. Adam Wendel wygłosił na zjeździe przemówienie, oświadczając m. i.:

«Delegacja polska, która przybyła na I Kongres Przyjaźni Bułgarsko-Radzieckiej, od pierwszych chwil pobytu w Waszym kraju przeżywa prawdziwie radosne i podniosłe chwile. Piękny jest Wasz kraj, bogata jego natura, pełna dostojeństwa stara historyczna Sofia, godne podziwu niezwykłe freski starych cerkwi. Podziwialiśmy Waszą narodową rzekę Maricę, która «szumi okrwawiona», jak mówi wasz hymn, podziwialiśmy pełen uroku Płowdiw.

Ale największy podziw budzi — Wasz naród, dumny i pogodny, dzielny, szczery, gościnny, twórczy i przede wszystkim głęboko demokratyczny...

Dla nas jako Polaków, najbardziej wzruszające jest to, że będąc na obczyźnie, nie czuliśmy ani przez chwilę, iż jesteśmy cudzoziemcami, napotykając na każdym kroku na gościnne, braterskie, słowiańskie przyjęcie».

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI TOWARZYSTWA PRZYJAŹNI POLSKO-CZESKOSŁOWACKIEJ W WARSZAWIE W ROKU 1946

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Czeskosłowackiej powołano do życia w dniu 26. II. 1946 r. Prezesem Towarzystwa jest minister inż. Jan Rabanowski.

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Czesłosłowackiej postawiło sobie za zadanie pogłębienie harmonijnego współżycia narodu polskiego z narodami czeskim i słowackim przez szerzenie wzajemnej znajomości i przyjaźni, oraz pracę nad zbliżeniem i współżyciem między narodami obu państw w dziedzinie zagadnień społecznych, gospodarczych i kulturalnych.

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Czeskosłowackiej nawiązało kontakt z przedwojennym Towarzystwem Polsko-Czeskim, którego dwu członków weszło w skład obecnego Zarządu Głównego.

W ramach współpracy z Komitetem Słowiańskim ob. red. Czesław Skoniecki, v-prezes Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Czeskosłowackiej, wyjechał w lipcu ub. r. do Bratysławy na Manifestację Wszechsłowiańską.

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Czeskosłowackiej spowodowało powstanie Zarządów Wojewódzkich Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Czeskosłowackiej w Krakowie, Poznaniu i Katowicach, jak również poczyniło starania o założenie swoich oddziałów we Wrocławiu, na wybrzeżu, w Łodzi, Lublinie i Szczecinie.

W dniu 16. VIII. ub. r. Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Czeskosłowackiej gościło u siebie inż. A. Máleka, członka Towarzystwa Współpracy Kulturalnej i Gospodarczej z Polską w Pradze, wyższego urzędnika czechosłowackiego Ministerstwa Informacji i Propagandy. W wyniku tej wizyty biblioteczka Towarzystwa wzbogaciła się o pewną ilość nut i książek czeskich.

W tym też czasie bawiło w Warszawie trzech przedstawicieli sfer artystycznych Czechosłowacji: Justyn Paur — rzeźbiarz, prof. Paweł Lev — malarz, oraz Jitka Junková. Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Czeskosłowackiej ułatwiło im kontakty z naszymi sferami artystycznymi.

W dn. 15—22. 9. ub. r. odbyły się targi w Pradze, na które Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Czeskosłowackiej wysłało swoją delegację. Delegat naszego Towarzystwa dr Filipowicz złożył sprawozdanie piśmienne z pobytu na Targach, przy czym omówił stosunki gospodarcze, polityczne i kulturalne Republiki Czechosłowackiej.

W dniu 26. 10. ub. r. wspólnie z poselstwem Republiki Czechosłowackiej zorganizowano konferencję prasową w salach poselstwa, oraz urządzono Akademię dla uczczenia Święta Niepodległości Czechosłowacji. Akademia odbyła się w sali Krajowej Rady Narodowej «Roma». Uroczystość zagaił prof. Michałowicz, po czym wygłosili przemówienia poseł czechosłowacki min. Hejret i poseł Cyrankiewicz. W części artystycznej wystąpiła, specjalnie na ten cel zaproszona z Pragi, artystka opery Ewa Prchliková. W polskiej części artystycznej wystąpili: Szopski (śpiew) i prof. Ekier (fortepian).

Towarzystwo nasze zorganizowało biblioteczkę książek i czasopism czeskich, która jest czynna w lokalu Towarzystwa (Al. Stalina 24).

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI TOWARZYSTWA PRZYJAŹNI POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKIEJ W WARSZAWIE W ROKU 1946

Z inicjatywy Komitetu Słowiańskiego w Polsce, dnia 10 stycznia 1946 r. grupa przyjaciół Jugosławii stworzyła Komisję Organizacyjną, która po opracowaniu Statutu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Jugosłowiańskiej, dnia 10 lutego tegoż roku zwołała Zebranie Organizacyjne. Spośród obecnych na zebraniu wybrano Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Jugosłowiańskiej, którego prezesem został wybrany min. inż. Jan Grubecki.

Następnie z inicjatywy Zarządu Głównego zorganizowano Wojewódzkie Oddziały Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Jugosłowiańskiej, których w chwili obecnej istnieje 10.

Oprócz prac wewnętrznych, Zarząd Główny i delegacja Oddziału Warszawskiego wzięła udział w powitaniu i została przyjęta w Warszawie przez premiera Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii Marszałka Józefa Broz-Tito, wręczając Mu jednocześnie odpowiednie rezolucje.

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Jugosłowiańskiej, stawiając sobie za cel zbliżenie między narodem polskim a narodami Jugosławii, przyczyniło się do nawiązania kontaktów sportowych i kulturalnych — wysyłając do Jugosławii dwóch swoich przedstawicieli, oraz doprowadziło do skutku bliższe poznanie narodów obu krajów w drodze wymiany wzajemnej dzieci i młodzieży na okres miesięcy letnich.

Zaznaczyć przy tym należy, że młodzież jugosłowiańska pracowała przy odbudowie Warszawy, a młodzież polska pracowała w Jugosławii przy budowie Młodzieżowego Szlaku Kolejowego.

Z okazji wymiany dokumentów ratyfikacyjnych między Polską a Jugosławią dla uczczenia tego momentu odbyła się w Warszawie, staraniem Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Jugosłowiańskiej, uroczysta Akademia. Podobnie uroczysty charakter miał obchód święta Narodowego Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii, przez urządzenie, przy masowym udziale społeczeństwa, w dniu 29 listopada ub. r. Akademii transmitowanej przez wszystkie rozgłośnie «Polskiego Radia», obchodów szkolnych, akademii wojskowych itp.

Po powrocie delegacji polskiej pod przewodnictwem ob. Prezydenta Bolesława Bieruta z Jugosławii w salach Domu Poselskiego odbyło się zebranie, na którym członkowie delegacji wygłosili sprawozdanie z wrażeń swych doznanych w czasie pobytu w Jugosławii.

W okresie miesięcy zimowych, Towarzystwo skierowało uwagę na prace wewnętrzne, jak konsolidowanie powstałych Oddziałów, organizowanie bibliotek i świetlic.

W programie pracy na rok 1947 przewiduje się dalsze zacieśnienie współpracy, która w roku ubiegłym hamowana była rozmaitymi przyczynami, wynikającymi z trudności życia powojennego.

* * *

Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej za rok 1946 znajdą Czytelnicy w num. 1 «Przyjaźni».

192 Druk W. L. Anczyc i Sp. w Krakowie M-17527

ОГЛАВЛЕНИЕ

СЛАВЯНСКАЯ ЖИЗНЬ. Ежемесячник посвящённый славянским делам. Издается Президиумом Славянского Комитета Польши, Варшава, аллея И. Сталина 24. — Редактор: Генрих Батовский. Заместитель редактора: Фридрих Лэнский. Секретарь редакции: Алина Шклярская. Заведующий администрацией: Станислава Блихарж. Редакция и администрация: Kraków, Basztowa 15. Подписку принимает тоже: Spółdzielnia Wydawnicza «Czytelnik», oddział kolportażu Kraków, Powiśle 6.

CONTENTS

SLAV LIFE, a monthly magazine devoted to Slav matters. Published by the Presidential Office of the Slav Committee in Poland, Warsaw, al. J. Stalina 24. Editor: Henryk Batowski. Deputy editor: Fryderyk Łęski. Editorial secretary: Alina Szklarska. Administrative manager: Stanisława Blicharz. Editorial and booking office: Kraków (Cracow), Basztowa 15. Subscriptions may be booked at: «Czytelnik», wydział kolportażu, Kraków, Powiśle 6.

SOMMAIRE

LA VIE SLAVE. Revue mensuelle consacrée aux problèmes slaves. Publiée par la Présidence du Comité Slave en Pologne, Varsovie, al. J. Stalina 24. Rédacteur: Henryk Batowski. Vice-rédacteur: Fryderyk Łęski. Secrétaire de la Rédaction: Alina Szklarska. Gérant de l'administration: Stanisława Blicharz. Rédaction et Administration: Kraków, Basztowa 15. Abonnements: «Czytelnik», wydział kolportażu, Kraków, Powiśle 6.